PRZEGLĄD NOTARIALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARIALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARIALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM Z DZIEDZINY TEORII I PRAKTYKI NOTARIATU

KOMITET REDAKCYJNY:

PRZEWODNICZĄCY — *DR STANISŁAW STEIN*, PREZES RADY NOTARIALNEJ W KRAKOWIE.

CZŁONKOWIE Z RAMIENIA RAD NOTARIALNYCH:

Z WARSZAWY: *ZYGMUNT HÜBNER*, PREZES RADY, *DR STANISŁAW JURKIEWICZ*, b. PREZES RADY, *JAKUB GLASS*, *KAROL HETTLINGER*, *MARIAN KURMAN*, *ZYGMUNT NOWICKI*, *PIOTR ZUBOWICZ*.

Z POZNANIA: *DR WITOLD JESZKE*, PREZES RADY, *DR WITOLD PRĄDZYŃSKI*, b. PREZES RADY, *DR STEFAN PIECHOCKI*, *DR JAN SŁAWSKI*.

ZE LWOWA: *KAZIMIERZ SOKOL*, PREZES RADY, *DR WAWRZYNIEC TYPROWICZ*, b. PREZES RADY, *DR BOLESŁAW TRZOS*.

Z KRAKOWA: *DR JULIUSZ DUNIKOWSKI*, *ALEKSANDER RYBIAŃSKI*.

Z LUBLINA: *JULIAN BORKOWSKI*, PREZES RADY.

Z WILNA: *ALEKSANDER KALINIEWICZ*, b. PREZES RADY, *PIOTR CHOYNOWSKI*.

Z KATOWIC: *DR WŁODZIMIERZ DĄBROWSKI*, PREZES RADY.

REDAKTOR NACZELNY: *DR STANISŁAW STEIN*.

TREŚĆ Nr. 17, 1938 r.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notariatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona — 200 zł, $^1/_8$ str. — 30 zł, $^1/_{16}$ str. — 20 zł, drobne — 20 gr od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarialny", Warszawa)

Cena numeru - 1 złoty.

Nr 17. WARSZAWA, WRZESIEŃ I, 1938 r. Rok XVII.

NACZELNY WÓDZ
DZIĘKUJE PRAWNICTWU POLSKIEMU
ZA DAR NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ

Na czele Nr. 11 - 12 r.b. w wywodzie p.t. „Prawnictwo w hołdzie Armii“ zamieściliśmy sprawozdanie z przebiegu uroczystego aktu przekazania Armii sześciu dział przeciwlotniczych, ufundowanych ze składek wszystkich zawodów prawniczych.

Wysoce podniosłą uroczystość, która odbyła się dnia 22 maja 1938 roku, zaszczycił swą obecnością Naczelny Wódz Pan Marszałek *Śmigły-Rydz,* który tym samym zechciał dać wyraz wadze, jaką przywiązuje do aktu, będącego symbolem zespolenia ideowego prawnictwa z Armią.

Uświadamiając sobie z jaką ochotą byłby przez świat prawniczy wysłuchany głos Naczelnego Wodza w związku z tym aktem, powzięliśmy myśl uzyskania od Pana Marszałka stosownego oświadczenia na piśmie.

Realizacja tej myśli uwieńczona została pełnym powodzeniem, bo oto Pan Marszałek raczył własnoręcznie nakreślić dla „Przeglądu Notarialnego“ kilka zdań, w których daje ocenę aktu z dnia 22 maja 1938 roku.

Ogłaszając dalej oświadczenie Pana Marszałka, skierowane do całego prawnictwa polskiego, nie możemy powstrzymać się od wyrażenia głębokiej radości z powodu tego faktu, którym Notariat został zaszczycony.

Toteż fakt ten, w powiązaniu z aktem z dnia 22 maja 1938 roku, ponownie naprowadza nam słowa, jakimi w Nr. 11-12 r. b. zakończyliśmy sprawozdanie z podniosłej uroczystości:

— ...Uroczystość ta pozostanie na zawsze w pamięci, jako piękny wyraz umiłowania i zbratania świata prawniczego z Armią narodową, która stoi na straży najwyższego dla Polaków prawa ziemskiego — prawa Rzeczypospolitej do wolnego życia.

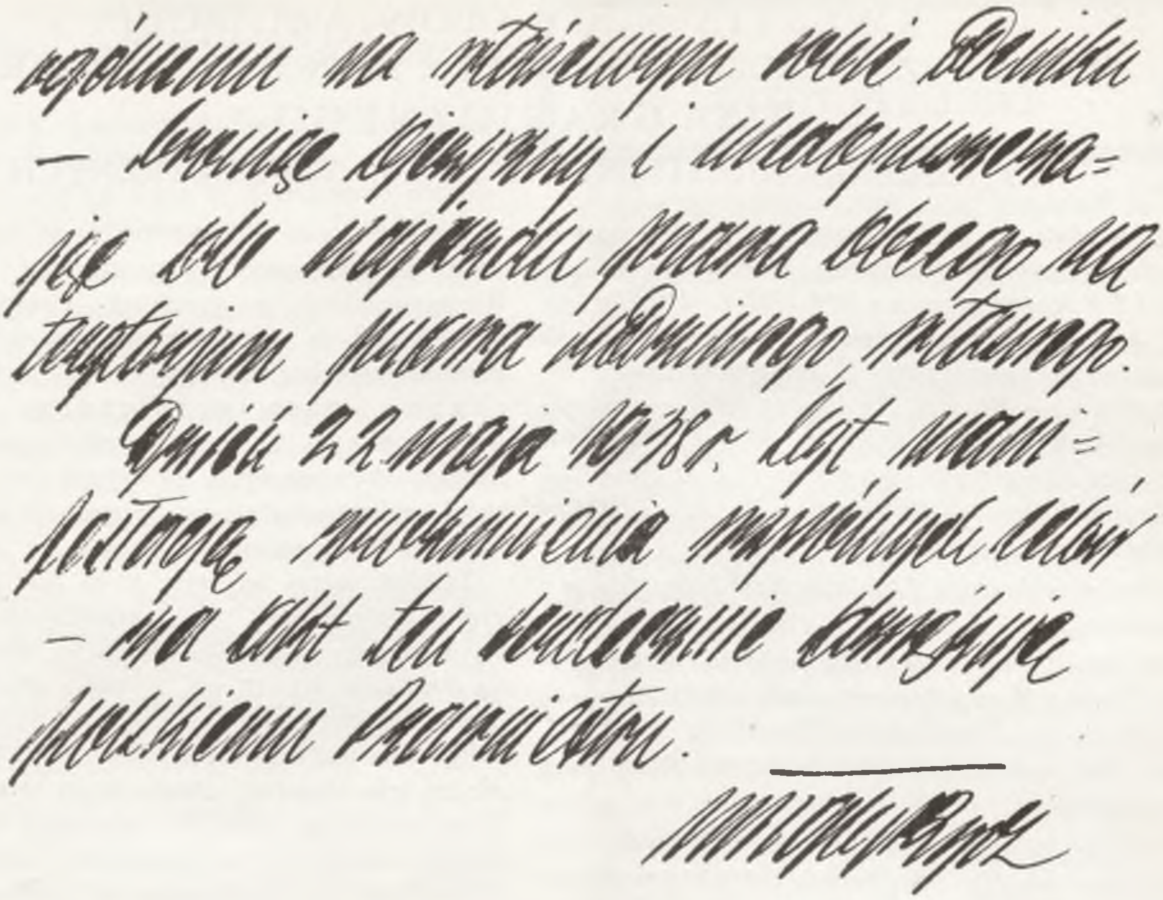
I choć piękna uroczystość tego zbratania odbyła się w atmosferze podniosłego skupienia, i choć nie padały żadne okrzyki, bo zbyt głębokie było wzruszenie, jakie wszystkich ogarniało, to jednak w zgodnym biciu serc wznosiły się milczące zawołania, które oto same spływają przez pióro:

NIECH ŻYJE POLSKA! NIECH ŻYJE ARMIA! NIECH ŻYJE WÓDZ!



GENERALNY INSPEKTOR SIŁ ZBROJNYCH

rozwiązuje swoje sprawy w [illegible] życia.
Obywatel w spokojności z [illegible]
przemyślanemi [illegible] swoje sprawy.
Gdzie przestrzegane, są wykonywane
i przestrzegane prawa się mają dobrze,
tu osiąga się jakiś ideał sprawy,
Słuszności - ideał tj. sprawiedliwości, która
dla danego środowiska, w danej epoce
jest potrzebna i zdrowa.
Sprawiedliwość może i wykonywanie prawa
mierzą się postulatami dobra ogólnego,
tworzonego nie przez abstrakcję, ale [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible],
jasnym i dostosowanym warunkom życia
danego środowiska.
Notariusz stoi także samemu [illegible]


ogólnemu na właściwym sobie odcinku — broniąc Ojczyzny i nie dopuszczając do najazdu prawa obcego na terytorium prawa rodzimego, własnego.
Dzień 22 maja 1938 r. był manifestacją wspólnych celów — za akt ten serdecznie dziękuję Polskiemu Prawnictwu.
Śmigły-Rydz

*

Zdając sobie sprawę z możliwości wpadnięcia w sprzeczność z definicjami prawniczemi, pozwalam sobie wypowiedzieć przekonanie, że wykonywanie i przestrzeganie prawa nie mają na celu osiągnięcie jakiejś idealnej sprawiedliwości — lecz tej sprawiedliwości, która dla danego środowiska, w danej epoce jest potrzebna i celowa.

Prawodawstwo więc i wykonywanie prawa kierują się postulatami dobra ogólnego, będącego nie jakąś abstrakcją, ale konkretem związanym z kulturalnymi, ustrojowymi i historycznymi warunkami życia danego środowiska.

Żołnierz służy temuż samemu dobru ogólnemu na właściwym sobie odcinku — broniąc Ojczyzny i nie dopuszczając do najazdu prawa obcego na terytorium prawa rodzimego, własnego.

Dzień 22 maja 1938 r. był manifestacją zrozumienia wspólnych celów — za akt ten serdecznie dziękuję Polskiemu Prawnictwu.

(—) ŚMIGŁY-RYDZ

KWESTIA MOCY OBOWIĄZUJĄCEJ §§ 1 i 2 ROZPORZĄDZENIA z 22.I.1937 r. NA NOWYCH OBSZARACH PASA GRANICZNEGO

WYJAŚNIENIE MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Wysunięte na czoło naszego ostatniego numeru kapitalne pytanie praktyczne, a mianowicie: czy §§ 1 i 2 rozporządzenia z 22.I.1937 r. (Dz. Ust. Nr 12, poz. 84) mają zastosowanie na obszarze nowych terenów pasa granicznego (§ 1 rozporządzenia z 10 VI.1938 r. — Dz. Ust. Nr 43, poz. 360) — znalazło wyjaśnienie w piśmie okólnym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do P. P. Wojewodów (wszystkich prócz Lubelskiego) Nr AP. 142/2040 z dnia 3 września 1938 r.

Oto w dosłownym brzmieniu treść tego pisma okólnego:

W dniu 26 lipca r.b. weszło w życie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 czerwca r.b. o pasie granicznym (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 360) rozszerzające dotychczasowy obszar pasa granicznego.

W związku z tym na obszarze niektórych województw wynikły wątpliwości, czy na nowych terenach, włączonych przez wspomniane rozporządzenie do pasa granicznego, mają zastosowanie §§ 1 i 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22 stycznia 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 12, poz. 84), uzależniające nabywanie nieruchomości przez obywateli polskich od uprzedniego zezwolenia Wojewody. Te same wątpliwości podniesione zostały w niektórych organach prasy fachowej (np. Przegląd Notarialny Nr 15—16 z sierpnia r.b.).

Wobec powyższego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia co następuje:

§ 1 rozporządzenia z dnia 22 stycznia 1937 r. uzależnia od uprzedniego zezwolenia nabywanie nieruchomości położonych w pasie granicznym. Przepis ten mówi o pasie granicznym bez bliższego określenia, mylną jest zatem taka jego interpretacja, że wymieniony w nim pas graniczny obejmuje ten tylko obszar, który wymieniony jest w ustępie pierwszym art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospoltej z dnia 22 grudnia 1927 r. o granicach Państwa (Dz. U. R. P. Nr 11, poz. 83). Oba ustępy art. 10 stanowią nierozłączną całość, pojęcie zatem pasa granicznego bez bliższego określenia nie jest związane ze z góry ustalonym terenem lecz dotyczy obszaru zależnego co do powierzchni od decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych.

Minister Spraw Wewnętrznych na mocy art. 13 wyżej wymienionego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o granicach Państwa upoważniony został do wprowadzania zakazu nabywania nieruchomości bez zezwolenia **na całym obszarze pasa granicznego lub jego części**. Z upoważnienia tego Minister Spraw Wewnętrznych skorzystał w całości, t.j. objął zakazem cały pas graniczny, a więc pas określony w całym art. 10.

Zależnie zatem od tego, które powiaty czy ich części zostaną do pasa granicznego włączone czy wyłączone przez Ministra Spraw Wewnętrznych na podstawie art. 10 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o granicach Państwa zakaz nabywania nieruchomości obowiązuje automatycznie na tym obszarze, stanowiącym w danej chwili pas graniczny i nie jest potrzebny żaden akt prawny rozciągający to ograniczenie na tereny przyłączone do pasa granicznego na podstawie rozporządzenia z dnia 10 czerwca r.b.

Zgodnie z powyższym obowiązek uzyskania zezwolenia na nabycie nieruchomości obowiązuje na obszarze całego pasa granicznego, t.j. zarówno na obszarze określonym w art. 10 ust. 1, jak i na terenach przyłączonych do tego obszaru na podstawie rozporządzenia z dnia 10 czerwca 1938 r.

*

Powyższe wyjaśnienie, które będzie niebawem ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zdołaliśmy uzyskać bezpośrednio u źródła, zdążając do możliwie najrychlejszego podania do wiadomości stanowiska, zajętego przez Ministerstwo w tak ważnej kwestii praktycznej.

Stanowisko ta miarodajnie rozstrzyga wysuniętą kwestię, którą ujęliśmy w odmiennej wykładni obowiązujących tekstów prawnych (Nr. 15—16 r. b., str. 2—3).

Jest oczywiście rzeczą możliwą, że kwestia ta wyłoni się jeszcze w judykaturze—w trybie art. 14 prawa o granicach Państwa.

Wobec wyjaśnienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zapowiedziane przedstawienie stanowiska poszczególnych Urzędów Wojewódzkich staje się oczywiście bezprzedmiotowe.

(Przyp. Red.)

KWARTALNIK

PRAWA PRYWATNEGO

wydawany przez Izby Notarialne R. P.

ZESZYT 2 — KWARTAŁ III, 1938 r.

wyszedł z druku.

XIX KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW R. N.

Termin XIX Konferencji Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych wyznaczony został na dzień 10 w r z e ś n i a r. b. Konferencja obradować będzie w W a r s z a w i e.

Na czoło prac Konferencji wysuwają się sprawy bieżące, związane z aktami prawodawczymi ostatniej doby, a w szczególności z ustawą z 28.IV. 1938 r. *o ulgowych opłatach stemplowych* (Dz. Ust. Nr 32, poz. 276) i z rozporządzeniem z 3. VI. 1938 r. o *obniżeniu taksy notarialnej* (Dz. Ust. Nr 41, poz. 343). Na tle tych aktów prawodawczych powstały różne zagadnienia praktyczne, które domagają się jednolitego rozwiązania.

XIX Konferencja zajmie też stanowisko wobec ustawicznie postępującego *mnożenia stanowisk notariuszów* (Dz. Ust. Nr 45, poz. 371, 1938 r.), jako też wobec nowych zagadnień w związku z *obrotem nieruchomościami w pasie granicznym* (Dz. Ust. Nr 43, poz. 360, 1938 r.).

W programie XIX Konferencji figurują po raz pierwszy *zagadnienia etyki zawodowej,* a to w związku z dojrzałą już koniecznością podjęcia akcji zbiorowej, mającej na celu wykorzenienie tych objawów ujemnych, które przyczyniają się do obniżenia poziomu etyki zawodowej w notariacie (por. uwagi wstępne w *P. N.* Nr 10 r. b., str. 3).

Sprawa *przymusu przyjmowania aplikantów,* która znalazła tak dobitny oddźwięk na tegorocznych zwyczajnych Walnych Zgromadzeniach Izb Notarialnych, będzie przez XIX Konferencję rozważana w dalszym ciągu, a to w dążeniu do skierowania sprawy na tory możliwie wydajnej realizacji.

Wreszcie XIX Konferencja rozważy ogłoszony przez Komisję Kodyfikacyjną *projekt prawa o stosunkach rodziców i dzieci* w celu ustalenia ewent. uwag Notariatu, jakie złożone będą w wyznaczonym terminie 15 października r. b.

Tyle co do spraw bieżących. Poza nimi na porządku dziennym XIX Konferencji widnieje jeszcze szereg spraw, a mianowicie: z zakresu wykładni prawa o notariacie, z dziedziny wydawniczej, z prac unifikacyjnych, z życia zawodowego itp.

Sprawozdanie ogólne, obrazujące wyniki obrad XIX Konferencji Prezesów i Wiceprezesów R. N., ogłosimy w następnym numerze.

Ś. † P.

IGNACY STELIŃSKI

W dniu 30 sierpnia 1938 roku zakończył życie w Poznaniu, ś.p. I g n a c y S t e l i ń s k i, Notariusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Lublinie.

Ś. p. I g n a c y S t e l i ń s k i urodził się w 1865 r. w Kurzelowie, Ziemi Kieleckiej, szkołę średnią ukończył w Kielcach, Wydział Prawny na Uniwersytecie Warszawskim. Poświęcił się z początku adwokaturze, pracując jako adwokat przysięgły w Lublinie od 1896 do 1917 roku. W czasie okupacji austriackiej, z ramienia palestry lubelskiej, zorganizował w Lublinie Sądy Milicyjne, a następnie, gdy zaczyna odradzać się wolne Państwo Polskie, oddał się służbie państwowej. Uczestniczył w naradach prowadzonych w Departamencie Sprawiedliwości tymczasowej Rady Stanu w sprawie budowy podwalin pod sądownictwo polskie. Odegrał wielką rolę przy organizowaniu Sądu Apelacyjnego w Lublinie, którego został Wiceprezesem, a następnie — Prezesem w okresie od 22.V.1918 do 19.III.1926 r. Z wysokiego tego stanowiska przeszedł w roku 1926 do notariatu w charakterze notariusza przy Wydziale Hipotecznym S. O. w Lublinie.

Mimo rozmaitych niedomagań chorobowych, w życiu korporacyjnym notariatu pracował z oddaniem jako Wiceprezes Rady Notarialnej w Lublinie. Na stanowisku notariusza i członka Lubelskiej Rady Notarialnej dokonał znojnego żywota, trapiony ciężką chorobą serca.

Gdy jeszcze siły nie odmawiały Mu posłuszeństwa, wielostronne zainteresowania prowadziły Go daleko poza granice pracy zawodowej. Był w Lublinie członkiem: Obywatelskiego Komitetu Ratunkowego, Rady Przybocznej przy Komisarzu Rządowym, pierwszej Rady Miejskiej, Komitetu Odbudowy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Za zasługi oddane Ojczyźnie, otrzymał, na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 2 maja 1923 r., Krzyż Komandorski Orderu „Polonia Restituta".

Zgon zasłużonego obywatela, dobrego prawnika, o niezwykłej szlachetności uczuć i wyjątkowej dobroci człowieka, wywołał głęboki żal u wszystkich, którzy Go znali, a zarazem przez to samo szanowali. Cześć Jego Pamięci!

WYKAZ NOTARIUSZÓW R. P. *W WYDANIU IZB NOTARIALNYCH R. P. WKRÓTCE WYJDZIE Z DRUKU.*

UJEDNOLICENIE FORMY CZYNNOŚCI NOTARIALNYCH
POCZĄTEK I KONIEC AKTU NOTARIALNEGO W POWIĄZANIU ZE SPRAWĄ SKRÓTÓW

W Nr. 13 - 14, 1937 r. „Przeglądu Notarialnego" (str. 9 i nast.) ogłoszony został wywód P. Prezesa Dra *Stanisława Steina*, jako międzyizbowego referenta projektu jednolitego początku i zakończenia aktu notarialnego. Wywód ten, obejmujący i sam tekst jednolitego wzoru, zawierał na wstępie zastrzeżenie, że tekst ten będzie uzupełniony komentarzem (instrukcją), jaką opracuje Sekretariat Międzyizbowy — w myśl uchwały XIV Konferencji Prezesów i Wiceprezesów R. N. Sprecyzowanie dalszej w tym względzie procedury międzyizbowej zawierała notatka redakcyjna, jaką ogłosiliśmy w Nr. 15—16, 1937 r. (str. 3). Obecnie, po przeprowadzeniu rzeczonej procedury w punktach: 1), 2) i 3), a więc po ostatecznym załatwieniu sprawy przez XVIII Konferencję Prezesów i Wiceprezesów R. N., ogłaszamy ustalony w trybie współdziałania międzyizbowego Rad Notarialnych jednolity wzór początku i końca aktu notarialnego wraz z instrukcją, dostosowaną do numeracji odnośników w tekście wzoru ogłoszonego w wywodzie referenta, oraz wraz z instrukcją w sprawie skrótów w dokumentach notarialnych, opartą na uchwale całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 3.IV.1937 r., nie znaną jeszcze w chwili opracowania wzoru pierwotnego. (Red.).

(OGÓLNY WZÓR AKTU NOTARIALNEGO)

Numer[1]) repertorium: 637/37[2])[3])

AKT NOTARIALNY[4]) [5])

Działo się w Rzeczypospolitej Polskiej[7]), w mieście (np. stołecznym W a r s z a w i e) [w gminie....] dnia (data[8]).

Przede mną[10]) Doktorem[11]) N. N. notariuszem w... [przy Wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego-Grodzkiego][12]) siedzibę urzędową mającym[13]) [do miejsca wyżej wymienionego zawezwanym] — stawili się[14]): osobiście mi znany[15]) J a n M ł y n a r s k i zamieszkały w . . . przy ulicy . . . numer domu . . . oraz nie znany mi osobiście P i o t r K o w a l s k i zamieszkały w . . . . . przy ulicy . . . . numer domu . . . [i tamże mieszkanie prawne sobie obierający][16]) [obywatel polski][17]), którego tożsamość stwierdzili znani mi osobiście, X. X. zamieszkały w... przy ulicy... numer domu... oraz Y.Y. zamieszkały w... przy ulicy.. numer domu.. [którego tożsamość stwierdziłem (w braku rekognoscentów) okazanym mi . . . . (np. dowodem osobistym, lub innym odpowiednim dokumentem][18]) [przyzwani zarazem jako świadkowie aktu ze względu, że Piotr Kowalski jest niepiśmienny][19]) i zawarli [zeznali][20]) następującą:

UMOWĘ: (wymienić rodzaj umowy względnie rodzaj innej czynności prawnej[21])

P a r a g r a f p i e r w s z y . . . (art. 84, pkt. 5)

P a r a g r a f d r u g i . . . i t. d.

P a r a g r a f X. . . . . Wypisy z tego aktu wydawać należy każdej ze stron w dowolnej ilości oraz na rzecz . . .[22]).

Akt ten odczytano[23]), przyjęto i podpisano [Jan Młynarski własnoręcznie, zaś Piotr Kowalski, jako niepiśmienny[24]) (jako niemogący się podpisać) przez zamieszczenie na akcie tuszowego odcisku (palca) kciuka (prawej) ręki[25]), przy którym to odcisku świadek X.X. jego imię i nazwisko wypisał podpisując się zarazem z drugim świadkiem aktu].

[Na żądanie Jana Młynarskiego stwierdzam ja podpisany notariusz, że akt ten rozpocząłem spisywać o godzinie... minut... i że go podpisano o godzinie... minut[26])...]

[Następują ewentualne omówienia poprawek w akcie uskutecznionych].[27])

Podpisy stron stawających i osób przywołanych (przyzwanych)[28]).

Podpis notariusza[29]).

Wreszcie za podpisem notariusza likwidacja wymierzonych i pobranych opłat oraz przypadającego notariuszowi wynagrodzenia[30]).

Następująca I n s t r u k c j a dostosowana jest do powyższego tekstu i, uzupełniając objaśnienia, ujęte w odsyłaczach do tego tekstu (*P. N.* Nr 13-14, 1937 r., str. 12-13), operuje m. in. następującymi s k r ó t a m i:

pkt. 1, 2, 3 i t. d. — oznacza odpowiednio numerowane odnośniki w rzeczonym tekście;

pkt.: od... do... — oznacza, że wywód dotyczy ustępu tegoż tekstu figurującego między odpowiednio ponumerowanymi odnośnikami;

S. N. 3.IV.1937 — oznacza uchwałę całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 1937 r. *C. Prez. 5/36*, której uzasadnienie ogłosiliśmy w Nr. 13 - 14, 1937 (str. 25 i nast.).

Pkt. 1, 2, 3. Umieszczenie numeru repertorium (art. 76 pr. o not.) z lewej strony pierwszej stronicy arkusza (art. 86 pr. o not.) jest niewątpliwie najbardziej celowe, jako bezpośrednio rzucające się w oczy.

Dopuszczalny skrót: Nr rep. (S. N. 3.IV.1937) nie jest jednakże godny zalecenia, gdyż rozpoczynanie aktu od skróceń osłabiałoby jego uroczysty charakter.

Przy wydawaniu wypisu lub odpisu aktu wystarczające jest zamieszczenie dobrze wybitego czołowego tytułu: „Wypis" lub „Odpis" (art. 91 i 92 § 2 pr. o not.) z podaniem właściwego numeru repertorium (por. art. 93 pr. o not.), co wyglądałoby przykładowo w sposób następujący:

Numer repertorium: 670/37.

WYPIS

Numer repertorium: 637/37.

AKT NOTARIALNY

Pkt. 4, 5. Otwartą pozostaje kwestia zamieszczania czołowej tytulacji na protokółach (por. art. 105 pr. o not.), która to kwestia wymaga jeszcze dalszych rozważań.

Pkt.: od 7 do 8. Dopuszczalne skróty w oznaczeniach rodzajowych terytorialnych jednostek administracyjnych — woj., pow., gm. (S. N. 3.IV.1937), nie są jednakże godne zalecenia, a to dla salwowania uroczystego charakteru aktu.

Pkt. 8. Pożądane dla przejrzystości dodatkowe oznaczenie cyfrowe, a więc przykładowo: dnia dziesiątego (10) września tysiąc dziewięćset trzydziestego siódmego (1937) roku.

Pkt. 11. Dopuszczalny i pożądany skrót (S. N. 3.IV.1937), a więc: „Przede mną Dr N. N....." it.d.

Pkt. 13. Podawanie bliższego adresu kancelarii nie konieczne (por. Dr *Jan Sławski:* „Wzmianka o adresie kancelarii w treści aktu notarialnego" — *P. N.*, 1936 r., str. 487), ale pożądane.

Pkt.: od 15 do 16. Dopuszczalny i pożądany skrót (S. N. 3.IV.1937), a więc: „...zamieszkały w... przy ul... nr domu..."

Pożądane dla przejrzystości przedstawienie każdej osoby stawającej w osobnym ustępie (od nowego wiersza).

Pkt.: od 17 do 18. Zaznaczenie, że tożsamość osoby stawającej została stwierdzona na podstawie dokumentu — „w braku rekognoscentów", jest oparte na ujęciu dyspozycji art. 69 § 2 pr. o not. Wprawdzie już sam fakt stwierdzenia tożsamości w tym trybie powinien dostatecznie świadczyć o tym, że brak było rekognoscentów, ale rygorystycznie rzecz traktując, lepiej to zaznaczyć. Jak to ująć redakcyjnie? Najprawidłowiej byłoby powiedzieć: „w braku dwóch znanych mi osób, które mogłyby stwierdzić tożsamość stawającego..." *(verba legis)*, ale zwrot ten wprowadziłby dłużyznę tekstową, której należało się ustrzec. Wobec tego z konieczności użyto wyrazu „rekognoscentów", wprawdzie nie ustawowego i nie zupełnie odpowiadającego duchowi języka, ale prawidłowego i znaczeniowo ścisłego.

Pkt. 30. Wobec przepisu § 58 rozporządzenia wykonawczego do u. o. s., wymagającego ustalenia likwidacji opłat stemplowych w samej treści aktu, i przyjmując, że przepis ten stanowi normę szczególną wobec dyspozycji ogólnej art. 80 pr. o not. dojść wypada do stwierdzenia, że dopóki rzeczony przepis obowiązuje, należy likwidację opłat stemplowych (a łącznie z nimi i komunalnych) ujmować osobno, zaopatrując tę likwidację dodatkowym podpisem notariusza*).

*

W związku z uchwałą Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 1937 r. *C. Prez. 5/36* („Przegląd Notarialny" Nr 13—14, 1937 r., str. 25 i nast.) — Rady Notarialne w trybie porozumienia międzyizbowego uznały za celowe zwrócić się do wszystkich P. P. Notariuszów o przyjęcie następujących wskazań z zakresu codziennej praktyki kancelaryjnej (I n s t r u k c j a w sprawie skrótów w dokumentach notarialnych):

1. Uchwała całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego w sprawie C. Prez. 5/36 powinna znaleźć pełne zastosowanie w praktyce notarialnej, albowiem uchwała ta waruje przejrzystość redakcji aktu notarialnego, a przejrzystość ta jest nie tylko nakazem prawa (art. 83 § 1 pr. o not.), ale i ambicji zawodowej, domagającej się wznoszenia redakcji polskich aktów notarialnych na coraz to wyższy poziom.

2. W dokumentach notarialnych należy stosować skróty — p o w s z e c h n i e z n a n e i p r z y j ę t e, gdyż unikanie tych skróceń wpływa na zaciemnianie tekstu dokumentu, utrudniając jego szybkie rozeznanie.

A więc, przykładowo należy pisać w formie skróconej:

a) wszelkiego rodzaju tytuły naukowe, rodowe itp., jak np. *dr, inż., hr.;* b) oznaczenia sygnatur, jak *nr, lit., art., par.;* c) oznaczenia zbiorów źródeł prawnych, jak *Dz. Ust., Dz. Urzęd. Min. Skarbu, Kod. Zobow., Kod. Handl., ust. o opł. stempl. (u. o. s.);* d) oznaczenia rodzajowe terytorialnych jednostek administracyjnych, jak *woj., pow., gm.;* e) nazwy jednostek czasu, jak *godz., min.*

3. W dokumentach notarialnych należy bezwzględnie unikać używania skróceń, które nie mają z n a m i o n p o w s z e c h n o ś c i (lokalnych, szczególnych i t. p.) i ilekroć zachodzi co do tego wątpliwość należy odpowiednie wyrazy pisać w pełnym ujęciu.

W szczególności nie należy stosować skróconego oznaczenia instytucji, jak P. K. O., P. K. P. i t. p., gdyż skróty te mogą być niezrozumiałe dla osób, nie mających stosownego obycia, a poza tym nie przyczyniają się one wcale do przejrzystości redakcji dokumentu. Natomiast w wypadkach, gdy nazwa instytucji kilkakrotnie się w dokumencie powtarza, można i należy przy pierwszym jej użyciu podać oznaczony skrót, który będzie używany w dalszym toku.

4. D a t a dokumentu notarialnego powinna być oczywiście w całości wypisana literami, ale dla przejrzystości można i należy wypisywać ją równolegle cyframi.

5. Oznaczenia c z a s u i c y f r y pierwszy raz przytaczane muszą być wypisane literami, ale tylko wtedy, gdy „wchodzą w treść samej czynności prawnej, objętej dokumentem notarialnym", to znaczy w aktach notarialnych — gdy wchodzą w zakres oświadczeń stron (art. 84 § 1 pkt. 5 pr. o not.) lub stwierdzenia faktów, zaszłych przy spisywaniu aktu (art. 84 § 1 pkt. 6 pr. o not.).

Stąd wniosek, że cyfry po raz pierwszy przytaczane, o ile mieszczą się w komparycji lub zakończeniu aktu notarialnego, nie muszą być wypisane literami. Do tego wniosku należy się bezwzględnie stosować, gdyż każda zbędnie wypisana literami cyfra przyczynia się do pomniejszenia przejrzystości redakcji dokumentu.

W szczególności należy wypisywać cyframi:

a) numer domu miejsca zamieszkania stron stawających (art. 84 § 1 pkt. 4 pr. o not.); b) numery dokumentów, służących do stwierdzania tożsamości (art. 69 § 2 pr. o not.); c) wysokość pobranych opłat i wynagrodzenia (art. 80 pr. o not.).

6. Oznaczenia czasu i po raz pierwszy przytaczane cyfry, o ile nawet wchodzą formalnie w zakres oświadczeń stron (art. 84 § 1 pkt. 5 pr. o not.), nie muszą być wypisywane literami, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla treści czynności lub nie mają materialnego związku z samą istotą oświadczeń stron stawających.

A więc poza wyjątkami p r z y k ł a d o w o podanymi w art. 78 § 2 pr. o not., nie wymagają wypisania literami inne cyfry, nie mające istotnego znaczenia dla treści czynności prawnej (jest to kwestia każdorazowej oceny), a w każdym razie należy unikać wypisywania literami cyfr materialnie nie zwią-

*) Zaznacza się, że niektóre Rady Notarialne zastrzegły sobie odmienne uregulowanie co do tego punktu, wobec czego kwestia formy ustalenia likwidacji opłat stemplowych i komunalnych oraz opłat notarialnych jest nadal otwarta i nie podlega jednolitemu uregulowaniu w trybie współdziałania międzyizbowego Rad Notarialnych.

zanych z treścią czynności, jak np. dat aktów ustawodawczych, numerów i pozycji Dziennika Ustaw i t. p.

Reasumując powyższe ustalenia, podane oczywiście tytułem przykładowo - orientacyjnym wobec niemożności kazuistycznego wyczerpania mogących się nastręczyć w praktyce kwestii, dochodzi się do następującego ujęcia syntetycznego, osnutego na kanwie *art. 84 § 1 pr. o not.* — w stosunku do aktu notarialnego, jako podstawowego typu dokumentu notarialnego:

ad *pkt. 1* — „dzień, miesiąc i rok sporządzenia aktu" muszą być bezwzględnie wypisane literami, ale i „godzina i minuta rozpoczęcia i podpisania aktu" winny być wypisane literami;

ad *pkt. 2* — wszelkie nazwy miejscowości muszą być oczywiście napisane w pełnym brzmieniu, natomiast oznaczenia rodzajowe miejscowości mogą być podane w skróceniu, np. gm. (gmina), pow. (powiat), woj. (województwo), co jednakże nie jest godne zalecenia we wstępie aktu, gdyż powinien on mieć charakter uroczysty, a wszelkie skróty w oznaczaniu rodzajowym miejscowości do tego się nie przyczyniają;

ad *pkt. 3* — żadne skróty nie mogą wchodzić w rachubę;

ad *pkt. 4* — oznaczenia rodzajowe miejsc zamieszkania mogą być podawane w skróceniu (np. gm. — gmina, pow. — powiat, ul. — ulica), zaś oznaczenia liczbowe mogą być wypisane cyframi (np. nr 15, tj. numer domu 15);

ad *pkt. 5* i *pkt. 6* — obowiązuje ogólna zasada niedopuszczalności skrótów z dopuszczeniem używania skrótów powszechnie znanych i przyjętych, natomiast liczby (cyfry) powinny być zasadniczo wypisywane literami, jeżeli są po raz pierwszy przytaczane i mają istotny związek z materialną treścią aktu, a przeto nie tylko liczby, przytoczone w ostatnim zdaniu art. 78 § 2 pr. o not., powinny być bezwzględnie wypisane literami, i nie tylko przykładowo przytoczone w tymże przepisie (zdanie 2, po średniku) wyjątki od zasady wchodzą w zakres dopuszczalnego ujęcia cyfrowego;

ad *pkt. 7, 8, 9* — żadne skróty nie mogą wchodzić w rachubę.

Poza art. 84 § 1 pr. o not.: ad *art. 76* i *art. 80* — dopuszczalne są skróty (powszechnie znane i przyjęte) oraz oznaczenia cyfrowe; jednakże przy oznaczaniu numeru repertorium w nagłówku aktu (art. 76 pr. o not.) skróty nie są pożądane.

W o m ó w i e n i a c h *(art 78 § 3* pr. o not.) numeracja stron i wierszy może być wyrażana cyframi.

*

W uwzględnieniu powyższych wskazań instrukcyjnych ostateczny w z ó r p o c z ą t k u i z a k o ń c z e n i a a k t u n o t a r i a l n e g o przedstawia się redakcyjnie i układowo, jak następuje (przyjmując dla przejrzystości uproszczony stan faktyczny):

Numer repertorium: 637/37.

A K T N O T A R I A L N Y

Działo się w mieście stołecznym W a r s z a w i e, w Rzeczypospolitej Polskiej, dnia dziesiątego (10) września tysiąc dziewięćset trzydziestego siódmego (1937) roku.

Przede mną Dr. N. N., Notariuszem w Warszawie siedzibę urzędową mającym (w kancelarii mojej przy ul. . . . . . pod Nr . .), stawili się:

J a n M ł y n a r s k i, zamieszkały w Warszawie przy ul. Wspólnej nr 80, osobiście mi znany, oraz

P i o t r K o w a l s k i, zamieszkały w Warszawie przy ul. Wilczej nr 90, osobiście mi nie znany, którego tożsamość stwierdzili znani mi osobiście—X. X., zamieszkały w Warszawie przy ul. Hożej nr 100, i Y. Y., zamieszkały w Warszawie przy ul. Koszykowej nr 120, (którego tożsamość w braku rekognoscentów stwierdziłem okazanym mi... dokumentem. . . . .)

i zawarli następującą

UMOWĘ SPRZEDAŻY:

§ 1. . . . .

§ 2. . . . .

Wypisy tego aktu wydawać należy każdej ze stron w dowolnej ilości oraz (na rzecz) . . . . .

Akt ten odczytano, przyjęto i podpisano.

Na żądanie Jana Młynarskiego stwierdzam, że akt ten rozpocząłem spisywać o godz. dziesiątej (10) min. trzydzieści (30) i że go podpisano o godz. jedenastej (11) min. pięćdziesiąt (50).

Omówienia: . . . .

(Podpisy stron stawających i osób przywołanych).

(Podpis notariusza).

Pobrano tytułem opłaty stemplowej 100 zł (art..... u. o. s.) i opłaty komunalnej na rzecz .... 50 zł.

(Podpis notariusza).

Pobrano na rzecz notariusza: (stampila).

*

XVIII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N. przyjęła tekst z a l e c e n i a Rad Notarialnych dla członków Izb Notarialnych, w którym m. in. powiedziano:

W dążeniu do ujednolicenia formy czynności notarialnych Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych ustaliła wzór (schemat) początku i zakończenia aktu notarialnego.

...Rady Notarialne zdawały sobie sprawę, że pomimo dużego nakładu wyłożonej pracy, ustalony wzór (schemat), zredukowany i dostosowany zresztą do najprostszego stanu faktycznego, może stać się przedmiotem uzasadnionej w szczegółach krytyki, której jednakże nigdy się nie uniknie, gdyż działają tu zakorzenione nawyki redakcyjne, oparte na wieloletniej praktyce w poszczególnych b. dzielnicach Państwa.

Mimo to jednak Rady Notarialne w trybie porozumienia międzyizbowego zgodnie postanowiły zalecić wprowadzenie ustalonego wzoru (schematu) w życie, aby w ten sposób uczynić pierwszy krok w kierunku tak pożądanego nadania polskim dokumentom notarialnym jednolitego ujęcia formalnego.

...W zaleceniu tym Rady Notarialne nie wychodzą poza ramy nacisku moralnego — w przekonaniu, że P. P. Notariusze zechcą się doń zastosować w poczuciu znaczenia sprawy ujednolicenia formy polskich dokumentów notarialnych.

DR STEFAN BREYER

KILKA UWAG O PROJEKCIE
PRAWA O STOSUNKACH RODZICÓW I DZIECI

Fragmentaryczne ogłaszanie projektów prawa cywilnego, podyktowane niewątpliwie względami praktycznymi, stanowi jednak pewne utrudnienie przy studiowaniu poszczególnych projektów. Muszą one bowiem łączyć się w pewną harmonijną całość, a trudno zdać sobie sprawę, w jakim stopniu temu zadość czynią, skoro albo nie nastąpiło jeszcze ogłoszenie projektów niektórych części, albo też zachodzi prawdopodobieństwo, że odnośnie do już ogłoszonych projektów w dalszym toku prac Komisji Kodyfikacyjnej poczynione zostały pewne nieznane szerszemu ogółowi, a być może zasadniczego znaczenia zmiany.

Ostatnio ogłoszony projekt prawa o stosunkach rodziców i dzieci*) stanowi dalszą część prawa osobowego, regulującego stosunki rodziców i dzieci, uzupełnionego z konieczności niektórymi przepisami o zdolności do działań prawnych. Fragmentaryczność wydaje się tutaj nieco zadaleko posunięta, przepisy bowiem o zdolności do działań prawnych pozostają w ścisłym związku z tymi dziedzinami prawa osobowego, które jeszcze nie zostały opracowane, że wymienimy tylko obronę praw osób niewiadomych z miejsca pobytu, mających się urodzić i t. p. Nie zostały one objęte rzeczonym projektem, chociaż wykazujące pewną analogję przepisy dotyczące ubezwłasnowolnienia, bądź co bądź w luźnym będące związku ze sprawą stosunków rodziców i dzieci, zostały w ogłoszonym projekcie uwzględnione. Byłoby niewątpliwie lepiej, gdyby ostatnio ogłoszony projekt objął całą brakującą jeszcze dziedzinę prawa osobowego. Wydaje się, że w uzgodnieniu tych fragmentów będą pewne trudności, które będą wymagały przeredagowania całego Tytułu I rzeczonego projektu.

I.

Tytuł I brzmi „Zdolność do działań prawnych" i jest z naszego zawodowego punktu widzenia szczególnie ważny.

Pełną zdolność do działania mają pełnoletni. Pełnoletność osiąga się w dniu ukończenia 21 lat. Małoletni ma ograniczoną zdolność do działań prawnych (art. 2). Projekt nie przewiduje żadnego podziału małoletnich na dzieci, małoletnich niedojrzałych itd. Jest tylko wyodrębniony wiek lat 18-tu, z ukończeniem którego małoletni może sam zawrzeć umowę o naukę zawodową i może być upełnoletniony. Zakres tej ograniczonej zdolności do działania nie jest w projekcie jasno określony i trudno jest odpowiedzieć na pytanie, czy i kiedy małoletni może sam działać przy umowach, a kiedy za niego działać musi jego przedstawiciel ustawowy. Według art. 3 § 1 w czynnościach prawnych małoletniego zastępuje jego przedstawiciel ustawowy. Znaczyłoby to, że ogólna ta zasada ma być zastosowana do każdego małoletniego bez względu na jego wiek. Ale już § 2 tegoż artykułu, oraz art. 6 i 8 wprowadzają tutaj wyjątki. Według art. 6 małoletni może bez zezwolenia przedstawiciela ustawowego rozporządzać swoim zarobkiem oraz majątkiem danym mu do swobodnego użytku, zaś według § 2 art. 8 małoletni z ukończeniem lat 18-tu może sam zawrzeć umowę o naukę zawodową. Wreszcie według art. 3 § 2 małoletni może bez zgody przedstawiciela ustawowego nabywać prawa pod tytułem darmym. W tym wypadku zdolność do działania osobistego przy czynnościach prawnych w rozumieniu projektu nie byłaby ograniczona nawet u dzieci.

Nie na tym jednak kończą się nasze wątpliwości w tym przedmiocie. Oto według tegoż art. 3 § 2 małoletni może sam zaciągnąć zobowiązanie lub rozporządzić majątkiem przez czynność — „na którą wyrazi zgodę przedstawiciel ustawowy". Znaczyłoby to, że w tych wypadkach, które właściwie obejmują prawie wszystkie ważniejsze czynności prawne, może małoletni działać sam, a tylko do ważności czynności prawnych potrzebna jest zgoda przedstawiciela ustawowego, która może być udzielona nawet *ex post* i osobnym aktem. Jeżeli tak jest, to właściwie zasada ogólna, iż w czynnościach prawnych zastępuje małoletniego jego przedstawiciel ustawowy, pozbawiona jest praktycznego znaczenia. Inną jest bowiem rzeczą zastąpienie kogoś przy czynnościach prawnych, a inną aprobowanie czynności zdziałanej przez samego małoletniego. Notariusz i strony zawierające umowę będą w kłopocie, kiedy i czy mają dopuścić do osobistego działania małoletniego, a kiedy jego przedstawiciela ustawowego. Kodeks zobowiązań w art. 29 i następnych o oświadczeniach woli nie daje nam na to odpowiedzi. Dlatego, zdaniem moim, w obecnym projekcie powinna być oznaczona jakaś granica wieku n. p. 18 lat, kiedy małoletni może sam występować przy czynnościach prawnych.

Art. 4 projektu wymienia te czynności prawne przy których oprócz zgody przedstawiciela ustawowego „wymagane" jest zezwolenie państwowej władzy opiekuńczej. Są to: 1) zbywanie i obciążanie nieruchomości, 2) zaciąganie pożyczek i wekslowych zobowiązań, 3) czynienie darowizn i zrzekanie się spadków, 4) zawieranie ugód, 5) zawieranie pod pewnymi

*) Wstęp do projektu — p. *P. N.* Nr 13-14, 1938 r., str. 11; tekst projektu — p. *Kw. P. P.* zesz. 2, 1938 r. (Przyp. Red.).

warunkami umów najmu lub dzierżawy i 6) udzielanie poręczeń lub przejmowanie obcych długów. Jest to wyliczenie s z c z e g ó ł o w e, a p r z e z t o n i e w y c z e r p u j ą c e wypadków, w których interes małoletniego wymaga szczególnej pieczy i kiedy zgoda samego przedstawiciela ustawowego nie zabezpiecza jego praw, że wymienimy tu działy nieruchomości, przy których małoletni łatwo może być pokrzywdzony, umowy zamiany, umowy kupna, gdzie cena nabycia może być bardzo wygórowana, a nałożone na małoletniego w związku z tym zobowiązania mogą nie mieścić się w ramach art. 4, poddanie gospodarstwa wspólnocie rodzinnej (art. 102), utworzenie lub utrzymanie osiedla rodzinnego (art. 113, 119 i 120) i inne jeszcze możliwe czynności prawne, pierwszorzędnego znaczenia majątkowego dla małoletniego.

Stylizacja art. 6, według którego małoletni może bez zezwolenia przedstawiciela ustawowego rozporządzać swoim zarobkiem oraz majątkiem danym mu za zgodą przedstawiciela do swobodnego użytku, budzi ponadto pewne wątpliwości co do tego, czy w wypadkach objętych art. 4 zezwolenie państwowej władzy opiekuńczej będzie potrzebne przy rozporządzaniu takim majątkiem lub zarobkiem. Można bowiem rozumieć, iż np. jeżeli chodzi o darowiznę takiego majątku, według art. 6 zezwolenie przedstawiciela ustawowego jest niepotrzebne, ale według art. 4 zezwolenie państwowej władzy opiekuńczej jest wymagane. Wątpliwość ta powinna być w projekcie wyjaśniona.

Według art. 12 przez zawarcie związku małżeńskiego małoletni zostaje upełnoletniony. Tego rodzaju przepis odpowiada art. 467 kod. cyw. Królestwa Polskiego, lecz na pozostałych terenach Państwa Polskiego jest nowością. W Małopolsce małżeństwo wogóle nie wpływa zupełnie na zdolność do działania małoletniego, a w b. zaborze pruskim oraz na terenach, gdzie obowiązuje X. Tom Zb. Ust., jedynie w wypadku małżeństwa małoletniej córki następuje częściowe ograniczenie władzy ojcowskiej na rzecz mężowskiej. Omawiany projekt prawdopodobnie w związku z projektem majątkowego prawa małżeńskiego, które jako „rząd powszechny" przewiduje w sprawach majątkowych rodzaj wzajemnej kurateli małżonków, stanął na stanowisku, że małoletni, którzy zawarli związki małżeńskie, są przez uprawnienia współmałżonka dostatecznie zabezpieczeni od nieostrożnych posunięć w sprawach majątkowych. Zabezpieczenie to wydaje się jednak niewystarczające. Zdarza się przecież, że z różnych powodów dochodzą do skutku małżeństwa między ludźmi bardzo młodymi, nieraz prawie dziećmi, i wzajemna ich kontrola nie wyrówna braku doświadczenia życiowego.

Przepisy o całkowitym lub częściowym ubezwłasnowolnieniu z powodu choroby umysłowej lub niedorozwoju umysłowego oraz o częściowym ubezwłasnowolnieniu z powodu marnotrawstwa, nałogowego pijaństwa lub narkomanji postanawiają w art. 15, że ubezwłasnowolniony c a ł k o w i c i e ma być w czynnościach prawnych zastąpiony przez przedstawiciela ustawowego, a w art. 16, że c z ę ś c i o w o ubezwłasnowolniony nie może ważniejszych czynności prawnych dokonywać bez zgody doradcy, zaś w wypadkach analogicznych jak przy małoletnich potrzebne jest ponadto zezwolenie państwowej władzy opiekuńczej. Ze stylizacji tych przepisów wynikałoby, iż takie zezwolenie państwowej władzy opiekuńczej nie byłoby potrzebne, o ile chodzi o całkowicie ubezwłasnowolnionych. Ingerencja taka państwowej władzy opiekuńczej wynika wprawdzie pośrednio z art. 1 projektu przepisów o urzędzie opiekuńczym, ale i w tekscie samego prawa o zdolności do działań prawnych winna znaleźć swoje odzwierciedlenie.

II.

Tytuł II „Rodzice i dzieci" rozpada się na sześć działów. Dział I dotyczy dzieci z małżeństwa. Znajdujemy tu w rozdziale I przepisy określające, kiedy dziecko ma za sobą domniemanie urodzenia z małżeństwa i w jakich warunkach dozwolone jest zaprzeczenie urodzenia dziecka z małżeństwa. Rozdział II wprowadza instytucję zrównania dzieci pozamałżeńskich (nieślubnych) z dziećmi z małżeństwa. Przepisy te, do których jeszcze w dalszym ciągu tych uwag nawiążę, przepojone są duchem nowoczesnej humanitarności i stanowią w stosunku do wszystkich kodeksów obowiązujących na ziemiach polskich wybitny postęp.

W rozdziale III, określającym stanowisko prawne dzieci z małżeństwa, art. 34 postanawia, iż rodzice i dzieci obowiązani są wspierać się wzajemnie. Rodzice mają obowiązek ponieść ciężary wychowania dzieci, oraz w razie zawarcia przez nie związku małżeńskiego lub założenia własnego gospodarstwa, mają oni według art. 37 obowiązek w granicach swej możności dać dziecku wyposażenie. Dochodzenie wyposażenia w drodze sądowej jednak nie jest dopuszczalne. Wypada zatem stwierdzić, że obowiązek dania takiego wyposażenia jest wyłącznie natury moralnej, chodzi tutaj o t. zw. *obligatio naturalis*.

W ł a d z ę r o d z i c i e l s k ą sprawują małżonkowie wspólnie. Jest to konsekwencja równorzędnego stanowiska w małżeństwie obojga rodziców. Według art. 41 każde z rodziców jest jednak w zakresie swej władzy rodzicielskiej przedstawicielem ustawowym dziecka. Zastanówmy się nad tym z punktu

widzenia praktyki notarialnej. Jeżeli u notariusza zjawią się oboje rodzice i każdy jako przedstawiciel ustawowy dziecka zajmie odmienne stanowisko, to w wypadkach, kiedy potrzebne jest zezwolenie państwowej władzy opiekuńczej, będzie ono dla notariusza dostateczną wskazówką jak postąpić. Jednakże w tych licznych wypadkach, na które wskazałem wyżej, kiedy takie zezwolenie władzy nie jest wymagane, notariusz będzie w kłopocie, co ma robić, gdyż w projekcie brak jest przepisu, umożliwiającego notariuszowi zajęcie stanowiska. Wprawdzie art. 47 przewiduje, iż na wypadek niezgodności rodziców co do zarządzania majątkiem dziecka decyduje ojciec, ale dotyczy on tylko jednego konkretnego wypadku.

Rodzice mają mieć zarząd nad majątkiem dziecka, a według art. 49 służy im prawo pobierania pożytków. Według art. 50 prawo to jest niepozbywalne i nie podlega egzekucji. Poza tym część dochodu przeznaczona na wychowanie dziecka i jego rodzeństwa nie podlega egzekucji na rzecz wierzycieli rodziców. Projekt rozróżnia zatem samo prawo rodziców do pobierania pożytków od dochodu, czyli pożytków z majątku dziecka. Prawa samego nie można pozbyć, to znaczy że nie można go przenieść na inną osobę i nie można go się zrzec. Nie podlega też ono egzekucji, natomiast egzekucja na samych dochodach z majątku dziecka jest z pewnymi ograniczeniami dopuszczalna. Ważną jest zatem odpowiedź na pytanie, co w praktyce może być zajęte, co zatem rozumieć należy jako prawo do pożytków, a co jest samym dochodem. Sprawa ta nie wydaje mi się w świetle projektu dostatecznie jasno postawiona. Nie wiadomo, czy wolno będzie n. p. zająć przyszłe pożytki (przyszły czynsz), stosować zarząd przymusowy na majątku dziecka na pokrycie pretensji wierzycieli rodziców i t. p., czy też oznaczałoby to już egzekucję na samym prawie rodziców do pobierania tych pożytków, co według projektu jest niedopuszczalne.

Rodzice w czasie wykonywania zarządu majątkiem dziecka według projektu właściwie nie podlegają żadnej kontroli i nie składają żadnych rachunków. Tylko w wypadku, gdy działają na szkodę dziecka, ma prawo wkroczyć urząd opiekuńczy, a jeżeli tylko jeden małżonek sprawuje zarząd musi on przedłożyć władzy opiekuńczej inwentarz majątku dziecka i donosić o ważniejszych zmianach. Dopiero po ustaniu zarządu rodzice składają dziecku rachunek z samej substancji. Z powyższego wynika, że projekt przyznaje rodzicom bardzo duże prawa w stosunku do majątku dziecka, który w tych warunkach nie wydaje się dostatecznie zabezpieczony, zwłaszcza o ile chodzi o majątek ruchomy, jak inwentarze żywe i martwe, fundusze gotówkowe i papiery wartościowe. Zostają one w swobodnej dyspozycji rodziców, którzy mogą nimi operować według swego swobodnego uznania, a raczej według swobodnego uznania samego ojca, którego zdanie w takich wypadkach jest miarodajne. Państwowy urząd opiekuńczy wkraczać może dopiero *ex post*, a to w praktyce może być zapóźno. Tak samo odpowiedzialność rodziców wobec dziecka z tytułu zmarnowania substancji w świetle projektu przedstawia się problematycznie. Dlatego uważam, że projekt powinien określać obowiązek lokaty funduszów dziecka stanowiących substancję jego majątku za pośrednictwem władzy opiekuńczej, która jedynie byłaby właściwa do udzielania zezwoleń na dysponowanie tymi funduszami.

Dział II zajmuje się dziećmi pozamałżeńskimi (nieślubnymi), określając sposób uznania ich przez ojca, poszukiwania ojcowstwa i ich stanowisko prawne. Zwróćmy uwagę na jedną kwestję— legitymacji dziecka nieślubnego przez ojca.

Z projektu wynika, że ojciec — 1) może swoje dziecko pozamałżeńskie zrównać z dzieckiem z małżeństwa (art. 29) na swój wniosek, o ile matka nie żyje, w przeciwnym razie na wspólny wniosek obojga rodziców, postawiony do państwowej władzy opiekuńczej, 2) może on uznać za swoje dziecko urodzone poza małżeństwem (art. 67), 3) może on, o ile sprawuje władzę rodzicielską, przez oświadczenie wobec władzy państwowej i za jej zgodą nadać dziecku swoje nazwisko (art. 77) i wreszcie 4) może on swoje dziecko przysposobić, choćby nie miał skończonych lat 40-tu (art. 91).

W przypadku wymienionym pod 3) dziecko zatrzymuje nadal swój charakter dziecka pozamałżeńskiego i nie nabywa w stosunku do ojca żadnych praw, otrzymując jedynie satysfakcję moralną w prawie do noszenia nazwiska ojca. W przypadku pod 1) zrównanie dziecka pozamałżeńskiego z dzieckiem małżeńskiem nabywa ono wszelkie prawa, jakie ma dziecko małżeńskie w stosunku do swoich rodziców, a tak samo w stosunku do dalszej rodziny rodziców, co jednak nie może uwłaczać prawom nabytym już przed tem przez osoby trzecie (art. 33). W przypadku wymienionym pod 2) uznania dziecka nieślubnego przez ojca, tak samo jak prawomocnego ustalenia ojcowstwa (art. 77) dziecko pozamałżeńskie zyskuje prawa wypływające z pokrewieństwa także w stosunku do ojca (§ 2 art. 76). Sformułowanie takie nie jest dostatecznie jasne. Wynika z niego niewątpliwie, że takie dziecko nie zyskuje żadnych praw w stosunku do rodziny ojca, lecz niewiadomo jak daleko sięgają prawa pokrewieństwa w stosunku do ojca, czy obejmują one tylko prawa majątkowe, dziedziczenia, i t. p., czy dziecko nosić będzie mimo to dalej nazwis-

ko matki i temsamem piętno dziecka pozamałżeńskiego, o ile ojciec nie nada mu równocześnie swojego nazwiska. W zestawieniu z art. 35 ta sprawa jest wątpliwa, jednakże stanąć należy raczej na stanowisku, że dziecko zachowuje nadal ten charakter dziecka pozamałżeńskiego, inaczej między takiem uznaniem dziecka a przysposobieniem z art. 96 nie byłoby żadnej istotnej różnicy.

P r z y s p o s o b i e n i e, któremu poświęcony jest dział IV, dochodzi do skutku według art. 92 § 2 na zasadzie zgodnego oświadczenia stron przed notariuszem i zatwierdzenia aktu przez sąd. Zastanawia, dlaczego w tym właśnie wypadku nie uznano właściwości państwowej władzy opiekuńczej, która przecież przy zrównaniu dziecka pozamałżeńskiego z małżeńskim i w innych podobnych wypadkach ma głos decydujący.

Byłoby wskazanem również dla uniknięcia wszelkich rozbieżnych interpretacji takie przeredagowanie pomienionego przepisu, aby było widocznem, że oświadczenie adopcyjne ma być zeznane w formie aktu notarialnego. Zwrot o „oświadczeniu stron przed notariuszem“ nawet w uwzględnieniu § 3 tegoż artykułu, gdzie mowa jest o „spisaniu aktu przed notariuszem“, daje pole do wątpliwości co do formy samego aktu.

III.

Szczególnie interesujące są postanowienia działu VI, noszącego nazwę „Majątek rodzinny“. Wprowadzone są tutaj dwie nieznane dotychczas na ziemiach polskich instytucje „wspólnoty rodzinnej“ i „osiedla rodzinnego“, które łącznie z projektowaną w prawie małżeńskim majątkowym instytucją „majątku zapasowego“ służyć mają zabezpieczeniu bytu rodziny.

W s p ó l n o t a r o d z i n n a powstaje w drodze umowy (art. 102 § 1). Co do formy tej umowy niema jednak żadnych przepisów, z czego wynika, że forma może być dowolna, pisemna lub nawet ustna. Do zawierania umowy o wspólnotę uprawnieni są współwłaściciele gospodarstwa rolnego (leśnego, ogrodowego i t. p.), jeżeli należy ono do krewnych w linii prostej, rodzeństwa i jego zstępnych, wreszcie do małżonków wszystkich tych osób, pozostających we wspólności rodzinnej. Małżonkowie sami nie mogą zatem zakładać wspólnoty rodzinnej. Nie byłoby to zresztą potrzebne ze względu na przepisy majątkowego prawa małżeńskiego. W umowie o ustanowienie wspólnoty niewątpliwie powinien być określony udział poszczególnego członka. Wynika to pośrednio z art. 111, który przewiduje w razie ustania wspólnoty, w b r a k u o d m i e n n e j u m o w y, podział majątku między członków w częściach odpowiadających ich wkładom. Stosunek tych wkładów nie zawsze będzie odpowiadał istniejącemu stosunkowi współwłasności gruntu. Może on ulec zmianie ze względu na budynki, których własność na wsi często nie pokrywa się z własnością gruntu lub też ze względu na wkłady w inwentarzu żywym i martwym. W związku ze sprawą wkładów umowa określać musi również prawa i obowiązki członków (art. 103) oraz sposób kierownictwa wspólnoty (art. 104). W ten sposób, zwłaszcza przy liczniejszej rodzinie, obejmującej kilka małżeństw, umowa taka będzie wcale skomplikowana i jeżeli ma przetrwać próbę życia, musi być dokładnie i fachowo spisana. W wypadkach nielicznej rodziny, n. p. rodzeństwa nieżonatego lub niezamężnego, zazwyczaj nie będzie zachodzić potrzeba zawierania specjalnych umów, gdyż wspólnota gospodarcza jest tam zwykle realizowana przez samo życie. Można przyjąć więc śmiało, że wspólnota rodzinna będzie powstawać tylko w wypadkach wyjątkowo ważnych. Wobec powyższego nie jest wskazane pozostawienie formy skomplikowanej i pociągającej ważne skutki prawne umowy dowolnemu uznaniu stron. Tylko forma notarialna daje dostateczną gwarancję sprawiedliwego zabezpieczenia interesów słabszych finansowo uczestników wspólnoty i jej trwałości.

Związanie majątkowe poszczególnych członków wspólnoty jest silne. Członek wspólnoty nie może w czasie jej trwania żądać podziału majątku wspólnego, ani rozporządzać swym udziałem (art. 102 § 2). Przy wspólnocie zawartej na czas oznaczony musi on czekać aż wspólnota z przyczyn w umowie ustalonych wygaśnie, zaś przy zawartej na czas nieoznaczony, może wspólnotę wypowiedzieć. Może on nadto robić długi i doprowadzić do zajęcia jego praw członka na wypadek ustania wspólnoty i do wypowiedzenia jego udziału przez wierzyciela. Jednakże te sposoby wydobycia się ze wspólnoty nie są zbyt dogodne, skoro się uwzględni, że wspólnota w takich wypadkach może być nadal utrzymana, jeżeli pozostali członkowie wypłacą wartość udziału tego członka, który dokonał wypowiedzenia (art. 109). W każdym razie fakt, że członkowie wspólnoty mają w tej formie pierwszeństwo do nabycia takiego udziału, w dużej mierze ogranicza możność korzystnego wycofania się ze wspólnoty.

Zresztą możność wypowiedzenia udziału może być w praktyce członkowi nawet zupełnie odjęta, jeżeli wspólnotę ustanowi się wprawdzie na czas oznaczony, ale na tak długi termin, że nikt z członków nie mógłby go dożyć, n. p. 100 lub 200 lat. Byłoby to jednak pewne obejście ustawy, któremu powinien projekt zapobiec, przewidując pewien okres maksymalny, n. p. 20 lat, do którego to okresu wspólnota uważana będzie jako ustanowiona na czas oznaczo-

ny, zaś wspólnoty przewidziane na czas dłuższy. traktowane byłyby jako zawarte na czas nieoznaczony.

Majątek wspólnoty, który jest w myśl art. 105 własnością wszystkich członków, może być przez nich w całości lub w części sprzedany i obciążany hipotecznie, skoro projekt nie przewiduje w tym przedmiocie żadnych zakazów. Tylko poszczególny członek nie może rozporządzać swoim udziałem (art. 102 § 2). Czy w pojęciu „rozporządzania udziałem" mieści się obciążanie hipoteczne tego udziału, nie jest wyraźnie określone. Pośrednio z art. 107 § 2 można wydedukować, że jest to niedopuszczalne, ale inna interpretacja jest możliwa.

Niewątpliwie jednym z celów przepisów o wspólnocie rodzinnej jest umożliwienie wspólnej gospodarki tam, gdzie jest to ze względów majątkowych wskazane, większy bowiem kompleks gospodarczy umożliwia inwestycje i stwarza lepsze możliwości pokonania czasowych trudności finansowych, jeżeli zachowuje on swoją jedność. Projekt jednakże nie daje dostatecznej pewności, że wspólnota nie zostanie rozbita przedwcześnie w drodze wypowiedzenia przez członka lub jego wierzyciela, który do tego jest uprawniony w myśl art. 107 § 2 nawet przy wspólnocie ustanowionej na czas oznaczony.

Drugim ważnym celem projektowanej instytucji jest choćby czasowe zachowanie niepodzielności gospodarstwa rolnego. W związku z przepisami art. 109, iż w razie wypowiedzenia lub upadłości pozostali członkowie mogą utrzymać wspólnotę nadal wypłacając wartość udziału członka, i art. 110, że w razie śmierci członka wspólnoty spadkobiercy jego mają prawo tylko do spłaty wartości udziału, a jedynie za zgodą reszty członków mogą oni wstąpić do wspólnoty, liczyć się należy z koncentracją majątku wspólnoty w rękach coraz mniej członków, a w końcu w ręku tylko jednej osoby. Powinno to oznaczać koniec wspólnoty i taka ewentualność ustania wspólnoty powinna być w art. 106 wyliczającym przyczyny ustania wspólnoty uwzględniona. W braku tego może się utworzyć prawniczo dość niejasna sytuacja, kiedy majątek wspólnoty będzie zarazem udziałem tylko jednego członka i w związku z tym nastąpią komplikacje na temat, czy udział ten może być zajęty przez wierzyciela i t. p.

O ile chodzi o art. 112, według którego ustanowienie i ustanie wspólnoty, niemniej jak zmiany w jej składzie, powinny być ujawnione w księgach wieczystych nieruchomości poddanej wspólnocie, rozumiemy konieczność takiego ujawnienia, którego wymaga bezpieczeństwo obrotu. Zupełnie bowiem inaczej postępować będzie osoba trzecia w stosunkach finansowych z współwłaścicielem hipotecznym, jeżeli będzie miała autorytatywną wiadomość z ksiąg hipotecznych, że na gruncie istnieje wspólnota i jej członek nie może swoim udziałem rozporządzać. Ujęcie jednak tej sprawy powinno być w projekcie bardziej stanowcze. Bezpieczeństwo obrotu wymaga bowiem, aby podobnie jak to ma miejsce n. p. przy spółce z ograniczoną odpowiedzialnością utworzenie wspólnoty uzależnione było nie tylko od umowy, ale i od ujawnienia jej w księgach hipotecznych. Bez takiego rygoru art. 112 ma charakter zwykłego zalecenia, nikogo nie wiążącego, co umożliwi istnienie wspólnot potajemnych, wprowadzić mogących do życia gospodarczego wsi niepotrzebny zamęt.

Oprócz wspólnoty rodzinnej projekt przewiduje drugą instytucję tym samym celom służyć mającą, a mianowicie o s i e d l e r o d z i n n e.

Według art. 113 gospodarstwo rolne lub dom mieszkalny z przynależnościami, jeżeli nie przekraczają rozmiarów potrzebnych na utrzymanie lub pomieszczenie rodziny właściciela osiedla, mogą być uznane za osiedle rodzinne. Utworzenie takiego osiedla następuje za zgodą wierzycieli hipotecznych, a nawet w pewnej mierze i osobistych właściciela, na tegoż wniosek na zasadzie postanowienia sądu grodzkiego. Postanowienie takie z urzędu zostaje wpisane do księgi wieczystej osiedla.

Zauważyć należy, iż w praktyce dość rzadko będą istniały warunki umożliwiające stworzenie takiego osiedla. Przede wszystkim projekt z naciskiem podkreśla, że w chwili założenia osiedla musi istnieć tylko jeden właściciel, a przeważna ilość gospodarstw wiejskich jest przedmiotem współwłasności męża i żony, następnie zgodę wierzycieli nie łatwo będzie uzyskać, zatem w grę wchodzić będą raczej tylko gospodarstwa i domy nie obdłużone.

Ze względu na skutki prawne, jakie pociąga za sobą dla osób trzecich ustanowienie osiedla, wydaje się konieczne, aby już postawienie wniosku o ustanowienie osiedla uwidocznione zostało w księgach wieczystych w formie ostrzeżenia i § 115 projektu powinien być w tym duchu uzupełniony.

Ponieważ według art. 116 § 2 od chwili wpisania utworzenia osiedla do księgi wieczystej, nie można nieruchomości obciążać hipotecznie, ani zbywać lub wynajmować i na nieruchomości tej nie można prowadzić egzekucji z wyjątkiem zarządu przymusowego, utworzenie osiedla stanowić będzie pewnego rodzaju zabezpieczenie rodziny. Z drugiej strony jednak oznaczać będzie ono dla właściciela duże skrępowanie w gospodarce, które może się odbić niekorzystnie na jego interesach, gdy n. p. uniemożliwi mu korzystanie z rozmaitych ulgowych kredytów, wymagających hipotecznego zabezpieczenia.

W razie koniecznej potrzeby właściciel może jed-

nak za zgodą sądu grodzkiego odjąć nieruchomości charakter osiedla, co poniekąd zmniejsza szanse trwałości tej nowo projektowanej instytucji prawnej, która i tak nie jest obliczona na dłuższy czas, bowiem gaśnie ona zasadniczo ze śmiercią właściciela (art. 119). Tylko wyjątkowo może być ona na żądanie spadkobierców utrzymana, jednakże jakby wynikało z niedość w tym miejscu jasno ujętego art. 119 § 2 już z chwilą śmierci choćby jednego ze spadkobierców, nieruchomość bezwarunkowo traci charakter osiedla. Dlatego dla uniknięcia sprzecznych interpretacji tego przepisu powinno być w tekście zaznaczone, że to prawo utrzymania osiedla przysługuje tylko spadkobiercom pierwszego właściciela i że przez śmierć choćby jednego z następnych współwłaścicieli, z wyjątkiem przewidzianym w art. 120 dla małoletnich, gospodarstwo definitywnie traci charakter osiedla.

Trudno zdać sobie dzisiaj sprawę z tego, czy te nowe instytucje wspólnoty rodzinnej i osiedla rodzinnego przyjmą się w życiu. Można jedynie ustalić, że osiedle rodzinne nadaje się tylko dla drobnej własności, podczas gdy wspólnota rodzinna, wymagająca już skomplikowanej umowy, może mieć zastosowanie raczej przy średniej i wielkiej własności.

UPORZĄDKOWANIE STANU PRAWNEGO DROBNYCH GOSPODARSTW ROLNYCH*)

Rozprawa P. Notariusza *Zygmunta Godlewskiego* pod powyższym tytułem ogłoszona w ostatnim Nr. 15—16 „Przeglądu Notarialnego“ i zalecone przezeń środki naprawy celem uporządkowania stanu prawnego drobnych gospodarstw rolnych zasługują na uwagę i wprowadzenie w czyn. Nawiązując do tej rozprawy pragnę dorzucić kilka uwag.

Zagadnienie przymusowego upewnienia prawnenego posiadania i własności nieruchomości na terenie województw centralnych i województw wschodnich należałoby rozwiązać równocześnie i jaknajrychlej Przeprowadzenie tegoż planu będzie podstawą kolonizacji Polski i znakomitym podciągnięciem wzwyż tzw. Polski C.

Jesteśmy w przededniu wprowadzenia jednolitego prawa rzeczowego oraz ustroju ksiąg wieczystych. Przewidując przyszły bieg zdarzeń należałoby zorganizować rozwiązanie omawianego problemu, a całą akcję tak ufundować, aby ją wykonać w całości.

*) Poniższe uwagi P. *J. Dąbka,* Notariusza w Wodzisławiu (na Górnym Śląsku), są znamiennym oddźwiękiem, ujawniającym jednolicenie polskiej myśli społeczno-państwowej. (Red.).

P. Not. *Godlewski* w rozdziale „Postulaty naprawy“ słusznie twierdzi, że *należy wykorzystać pomiary i materiały, uzyskane w celach klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego* (Dz. Ust. Nr. 27, poz. 203, rok 1935). Ponadto wyzyskać należałoby przy ustalaniu praw własnościowych źródła inne, a więc wszystkie dokumenty, które umożliwiają dokładne ustalenie względnie ewidencję wszelkich gruntów posiadanych przez mieszkańców miast i wsi bez dowodów własności. Przy tym możnaby wykorzystać doświadczenie i fachowe przygotowanie tych osób, które pracują w sprawach gruntowych urzędowo lub prywatnie.

Celem rychłego wprowadzenia w czyn omawianego planu należałoby rozwinąć intensywną propagandę i przekonać naszego polskiego rolnika wzgl właściciela nieruchomości, że reforma w uporządkowaniu stanu prawnego posiadania i własności jest pożyteczna i konieczna w interesie samego rolnika, jak i Państwa. Sprzeciwy w tej sprawie podniosą jedynie właściciele, których ideowo z nami nic nie łączy, oprócz przynależności do Państwa Polskiego, którego obywatelstwo mają zaszczyt posiadać.

Najważniejszą i tamującą przeszkodą jest brak odpowiednich kapitałów, jednakże na ten cel muszą się znaleźć odpowiednie fundusze, które napewno ofiaruje społeczeństwo polskie, jeżeli Rząd o nie zaapeluje. W podobnej sytuacji inne państwa postępowały w sposób następujący: rozpisywano wielką pożyczkę wewnętrzno - państwową, długoterminową, nisko oprocentowaną, oraz ustalono roczne dotacje wszystkich gmin, miast i prowincji.

P. Not. *Godlewski* w końcowych rozważaniach stwierdza, że *starał się wskazać środki i sposoby nieskomplikowane,* które dałyby się wprowadzić w życie tanim kosztem, możliwie szybko, a stanowiłyby początek dalszych czynności, zmierzających do opanowania omawianego zagadnienia na terenie województw centralnych i wschodnich. W rzeczywistości jest on również tego zdania, że należałoby przeprowadzić przymusowe upewnienie prawnego posiadania i własności nieruchomości.

W końcu pragnę podkreślić jeszcze, że uporządkowanie stanu prawnego nieruchomości w t. zw. Polsce C. ma znaczenie ogólnopaństwowe, gdyż podniesie naszą obronność, pomnoży majątek narodowy, spowoduje potanienie kredytu, a przy przeprowadzeniu reformy znajdzie zatrudnienie bezrobotna inteligencja, co w ostatecznej konsekwencji doprowadzi do zacieśnienia węzłów i wydatniejszej współpracy wszystkich ziem Rzeczypospolitej.

JULIAN DĄBEK.

Opłaty stemplowe

O SYSTEMATYZACJĘ PRAWODAWSTWA STEMPLOWEGO

W związku z aktualną na początku bieżącego roku sprawą nowelizacji ustawy o opłatach stemplowych. Rady Notarialne, działając w trybie współdziałania międzyizbowego, wystąpiły do Ministerstwa Skarbu z memoriałem, w którym przy okazji poruszyły również doniosłą dla praktyki sprawę systematyzacji norm, wykładni i orzeczeń, dotyczących opłat stemplowych.

Ze względu na ciągłą wysoką aktualność tej sprawy, przedstawiamy właśnie istotę odpowiedniego wywodu Rad Notarialnych, wyrażając i z tego miejsca przekonanie, że Ministerstwo Skarbu zechce się doń przychylić, by w ten sposób ułatwić notariuszom prawidłowe spełnianie funkcji organów wymiarowych i poborców opłat stemplowych. (Red.).

Obecny stan rzeczy w zakresie wymiaru opłat stemplowych jest taki, że obok ustawy i rozporządzenia wykonawczego — notariusze muszą mieć w stałej ewidencji liczne wykładnie do u. o. s. i orzeczenia N. T. A. Jest to materiał olbrzymi i bardzo trudny do opanowania, szczególnie gdy się zważy, że notariusze muszą — z istoty swych podstawowych czynności — ogarniać ogromną dziedzinę prawa prywatnego, a w coraz większej mierze i prawa administracyjnego.

Toteż gdy po sfinalizowaniu czynności prawnej, notariusz staje wobec konieczności wymierzenia opłaty stemplowej, zachodzą często sytuacje bardzo trudne, gdy prawidłowe ustalenie wymiaru z uwzględnieniem wszystkich wchodzących w grę przepisów i wyjaśnień, wymagałoby dłuższego czasu, którego strony nie chcą zazwyczaj notariuszowi udzielić, domagając się możliwie szybkiego zakończenia sprawy.

W tym stanie rzeczy niedokładności w wymiarze opłat stemplowych, w wypadkach bardziej skomplikowanych, są w praktyce przeważnie nie do uniknięcia. Chodzi więc o to, by notariusze mieli zawsze pod ręką jakiś możliwie najbardziej zaktualizowany autorytatywny zbiór wszystkich norm, odnoszących się do poszczególnych przepisów ustawy o opłatach stemplowych, który by im umożliwiał szybką orientację w każdym wypadku praktycznym.

Zapewne, zbiór taki nie usunie wszystkich trudności związanych z prawidłowym wymiarem w wypadkach trudnych, ale w każdym razie przyczyni się wydatnie do ułatwienia notariuszom pracy i niezawodnie — do zmniejszenia ilości wypadków nieprawidłowego lub niedokładnego wymaru, co wyjdzie oczywiście na korzyść Skarbu Państwa.

Chodzi więc o to, by Ministerstwo Skarbu corocznie (najdalej do końca stycznia danego roku) ogłaszało (według stanu na dzień 31 grudnia roku ubiegłego) w swoim Dzienniku Urzędowym — obowiązujący tekst ustawy o opłatach stemplowych z podaniem pod każdym artykułem odnoszących się do niego paragrafów rozporządzeń wykonawczych oraz wyjaśnień, objętych wykładniami urzędowymi i tezami z orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Tak ujęte coroczne obwieszczenie Ministra Skarbu miałoby oczywiście charakter autentyczny i notariusz musiałby się stosować tylko do objętego tym obwieszczeniem tekstu — z uwzględnieniem norm, wydanych na przestrzeni bieżącego roku. Operowanie materiałem dodatkowym za dany rok nie przedstawiałoby już oczywiście takich trudności, jak szybkie orientowanie się w materiale za kilkanaście lat wstecz.

Z ORZECZNICTWA N.T.A.

ZAKRES STOSOWANIA ART. 84 UST. 2 U.O.S.

Teza: *Wierzytelność stwierdzona wekslem także wówczas korzysta z ulgi z art. 84 ust. 2 u.o.s., jeżeli chodzi nie o wystawcę wzgl. akceptanta, lecz i o indosanta.*

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył m. in., co następuje:

I. Skarga wywodzi, że art. 82 u. o. s. obejmuje wszystkie hipoteki kaucyjne bez żadnych zastrzeżeń, podczas gdy w art. 84 jest mowa o ustanowieniu hipotek w odróżnieniu od kaucji, która jest tylko zabezpieczeniem miejsca dla przyszłej hipoteki, lecz nie jest jeszcze bezpośrednim prawem rzeczowym. Według skargi istotnym zamiarem ustawodawcy było wydzielenie instytucji, ustalonej przez praktykę życia „kaucji", spośród innych hipotek, ustanawianych na nieruchomości. Dla określenia pojęcia kaucji mają zastosowanie ogólne normy i terminy hipoteczne, a w przyjętej już praktyce kaucje zabezpieczają wszelkie stosunki zobowiązaniowe już istniejące, jak i mogące powstać w przyszłości i przeto zwężająca interpretacja art. 82, stosowana przez pozwaną władzę, nie znajduje prawnego usprawiedliwienia.

Powyższemu poglądowi strony skarżącej Trybunał nie przyznał trafności. Jak to już bowiem Trybunał orzekł i uzasadnił w wyroku z 10 stycznia 1934 r. L. Rej. 3652/31 *), kaucją w rozumieniu art. 82 u. o. s. jest zabezpieczenie wierzytelności, które dopiero w przyszłości powstać mogą, lecz nie muszą i których wysokość nie jest wiadoma. Na uzasadnienie tego wyroku powołuje się Trybunał na zasadzie § 5 swego regulaminu poz. 968/32 Dz. Ust. W związku z wywodami skargi zaznacza się, że gdyby było wolą ustawodawcy — jak mniema strona skarżąca — by pod przepis art. 82 podpadały również hipoteki kaucyjne zabezpieczające wierzytelności, istniejące w chwili ustanowienia takich hipotek, to zbędne by było używanie w art. 84 i nast.

---

*) p. *P. N.* Nr 4. 1934 r., str. 22. (Red.).

u. o. s. wyrażenia „hipoteki dla wierzytelności już istniejących“, wystarczyłoby bowiem wyrażenie: hipoteka, bez dodatku. Skoro zaś ustawodawca uznał za stosowne dodać dodatek, to mógł to uczynić jedynie dlatego, aby stworzyć pojęcie prawne, specjalne dla zakresu prawa stemplowego. Z zestawienia treści art. 84, w którym wyraźnie jest mowa o ustanowieniu hipoteki lub zastawu nieruchomego „dla wierzytelności już istniejących“ z treścią art. 82, który mówi o ustanowieniu zastawu lub hipoteki „tytułem kaucji“, wynika, że kryterium, rozdzielającym stany faktyczne art. 82 i 84, jest okoliczność, czy ustanowienie zastawu lub hipoteki stanowi „kaucję“, czyli zabezpieczenie wierzytelności, które dopiero w przyszłości powstać mogą, lecz nie muszą i których wysokość nie jest wiadoma, czy też zabezpieczenie już istniejących.

II. Skarga zarzuca dalej, że gdyby nawet trafne było zapatrywanie pozwanej władzy w kwestii interpretacji art. 82 w związku z art. 84 ust. 1 u.o.s., to stosownie do ustępu 2 art. 84 opłata w przypadku ustanowienia hipoteki dla wierzytelności, już poprzednio stwierdzonej pismem, podlegającym opłacie, jeżeli opłatę od tego pisma już uiszczono, nie może przewyższać zł 5, a tę samą opłatę również przewiduje art. 82, jeśli chodzi o ustanowienie kaucji na zabezpieczenie kredytu wekslowego. W skardze zaznaczono, że w rozpatrywanej sprawie opłata stemplowa była już uiszczona przy nabywaniu blankietów wekslowych. W sprawie tej — wywodzi skarga — niesporne jest, że ma się do czynienia z kredytem wekslowym, opłaty przeto od pisma, stwierdzającego wierzytelność, były uiszczone i niesłusznie pozwana władza ogranicza ust. 2 art. 84 jedynie do weksli własnych, bowiem przy obrocie wekslowym opłaty, uiszczone od wekslu, obejmują całokształt stosunków wekslowych i posiadacz kaucji, zabezpieczającej kredyt wekslowy, jeśli ma weksle zabezpieczone tą kaucją, jest tym samym w posiadaniu pisma, stwierdzającego wierzytelność, od którego to pisma opłata stemplowa była już uiszczona.

W wywodach przeciwstawionych powyższemu zarzutowi strony skarżącej, pozwana władza w odpowiedzi na skargę zaznacza, że koniecznym warunkiem do zastosowania ust. 2 art. 84 u. o. s. jest: 1) aby wierzytelność istniejąca między stronami, była już uprzednio stwierdzona pismem, p o d l e g a j ą c y m o p ł a c i e i 2) aby opłatę od tego pisma uiszczono. Zdaniem pozwanej władzy jest twierdzenie skargi, że wierzytelności były stwierdzone już poprzednio wekslami, od których opłatę stemplową uiszczono, nietrafne i nie znajduje potwierdzenia w stanie faktycznym sprawy. Opłata stemplowa bowiem od wekslu jest uiszczana raz jeden, przy jego wystawieniu, a zatem w związku ze stosunkiem kredytowym, istniejącym między wystawcą wekslu a jego remitentem. Z powyższego wynika, że za odpowiadające wymogom ust. 2 art. 84 mogą być uważane jedynie weksle własne dłużnika hipoteki, wystawione na zlecenie jej wierzyciela, gdyż tylko w tym wypadku wierzytelność, istniejąca między osobami, które zawarły umowę o ustanowienie hipoteki, byłaby stwierdzona pismem (wekslem), p o d l e g a j ą c y m opłacie, od którego opłatę uiszczono. Strona skarżąca jednak nie twierdzi, aby konkretny stan faktyczny odpowiadał powyższym warunkom. Przeciwnie, z treści aktu *quaestionis* wynika, że hipoteka została ustanowiona na zabezpieczenie należności z wszelkich weksli, podpisanych przez dłużnika hipoteki, bez bliższego określenia, w jakim charakterze weksle te podpisał. Treść ta wskazuje, że przedmiotowa hipoteka może zabezpieczać również istniejące między stronami wierzytelności, potwierdzone jedynie indosem wekslowym. Skoro zaś indos wekslowy wolny jest od opłaty (art. 69 ust. ost. u. o. s.), należy dojść do wniosku, że dotycząca wierzytelność nie była stwierdzona pismem, p o d l e g a j ą c y m opłacie, a wobec tego brak jest warunków do zastosowania do aktu *quaestionis* stałej stawki z art. 84 u.o.s.

Według ust. 2 art. 84 u. o. s. opłata od pisma, stwierdzającego umowę między wierzycielem a dłużnikiem o ustanowienie hipoteki... dla wierzytelności już istniejącej... nie może przewyższać 5 zł w przypadku ustanowienia hipoteki... dla wierzytelności już poprzednio stwierdzonej pismem, podlegającym opłacie, jeżeli opłatę od tego pisma uiszczono. Według wywodów odpowiedzi na skargę, brak jest warunków do zastosowania do pisma *quaestionis* przepisu ust. 2 art. 84 ustawy, ponieważ treść tego pisma wskazuje, że odnośna hipoteka może zabezpieczać również istniejące między stronami wierzytelności, potwierdzone jedynie indosem wekslowym, wolnym od opłaty.

Otóż przewidziany w ust. 2 art. 84 ustawy wymóg zastosowalności stawki ulgowej 5 zł wypadnie, z uwagi na konstrukcję tego przepisu, uznać za spełniony w tych wszystkich przypadkach, w których hipoteka (lub zastaw nieruchomy) dotyczy tej samej wierzytelności, która została stwierdzona pismem, podlegającym opłacie i opłaconym, a przez strony dla uzyskania tej ulgi powołanym. W konkretnym wypadku chodzi o weksle. Nie może ulegać wątpliwości, że hipoteka dla pretensji wekslowej dotyczy wyłącznie pretensji, wynikających z wekslu, jako takiego, a zatem pretensji, stwierdzonej pismem, podlegającym opłacie. Indosant bowiem zaciąga wprawdzie samoistne zobowiązanie wekslowe, ale w granicach osnowy wekslu; odpowiada wprawdzie samodzielnie, ale tylko wtedy, jeżeli główny dłużnik wekslowy nie dopełni zobowiązania. Indos jest *sui generis* rodzajem przelewu praw z wekslu i prawa do samego wekslu. Gdy przepis ust. 2 art. 84 dotyczy przypadku ustanowienia hipoteki dla w i e r z y t e l n o ś c i, już poprzednio stwierdzonej p i s m e m, podlegającym opłacie, to z uwagi na charakter wierzytelności wekslowej, jako całokształtu, i określony wyżej charakter indosu, brak podstaw — wbrew odmiennemu zapatrywaniu pozwanej władzy — do uznania, iż okoliczność, że przedmiotowa hipoteka może zabezpieczać również istniejące między stronami wierzytelności, potwierdzone jedynie indosem wekslowym, wyklucza zastosowanie do pisma *quaestionis* stałej stawki z ust. 2 art. 84 u. o. s.

...Ze względu na wadliwość postępowania, o której mowa powyżej pod II, Trybunał uchylił zaskarżone orzeczenie. *(L. rej.: 5360/36 — wyrok z dnia 25 maja 1938 r.).*

POWIERZENIE ZASTAWNIKOWI ADMINISTRACJI NIERUCHOMOŚCI

W akcie notarialnym z 15 listopada 1934 r. Nr rep. 2117 *A.*, *B.*, *C.* i *D.* oświadczyli, że współwłaścicielami nieruchomości warszawskiej Nr.... są oni oraz *E.* Aktem tym wpierw wymienieni ustanowili na hipotece swojej współwłasności na rzecz *M.* i *N.* kaucję do wysokości 30.000 zł. celem zabezpieczenia należności z weksli, wystawionych przez ich pełnomocników (§ 1). Tymże aktem (§ 2) wymienione osoby oddały swoje współwłasności w wymienionej nieruchomości *M.* i *N.* w zastaw na czas do 1 stycznia 1936 z tym, że jeśli do tego czasu nie będą spłacone należności, zabezpieczone kaucją, zastaw przedłuża się do czasu spłaty należności. Zastawnicy weszli w posiadanie współwłasności z chwilą podpisania aktu i, obok innych w akcie wymienionych uprawnień, mieli prawo z zainkasowanych sum potrącać 10% tytułem wynagrodzenia za administrację nieruchomości (§ 3). Stawający do aktu współwłaściciele nieruchomości zobowiązali się przy tym do dnia 1 grudnia 1934 wyjednać od *E.* nieodwołalne pełnomocnictwo do zarządu i administracji jej współwłasnością na imię *N.* za wynagrodzeniem 10% od sum zainkasowanych z komornego na jej udział (§ 8). Od aktu tego pobrał notariusz opłatę stemplową w kwocie 190 zł. Urząd Opłat Stemplowych wymierzył od aktu opłatę z art. 88 u. o. s. według 1% stawki, uznając, że akt stwierdza umowę dzierżawy. Odwołania, wniesionego przez *N.*, nie uwzględniła Izba Skarbowa Grodzka w Warszawie orzeczeniem z 25 lutego 1936. Na to orzeczenie wniesiona została skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Spór powstał na tle postanowienia § 4 aktu *quaestionis*, który — między innymi — głosi, że zastawni posiadacze zatrzymywać będą z osiągniętego dochodu odsetki od swych należności i wynagrodzenie za prowadzenie administracji po 10% od zainkasowanych sum. Władza pozwana uznała, że akt nie stwierdza umowy zastawu z art. 2085 i 2086 K. C. z tego powodu, że w myśl tych przepisów prawa zastawnik nabywa możność pobierania dochodów z nieruchomości z obowiązkiem zarachowywania ich w całości na odsetki a następnie na kapitał wierzytelności po uiszczeniu podatków i ciężarów oraz po pokryciu wydatków na utrzymanie nieruchomości, tudzież na naprawy konieczne i użyteczne; wobec tego zaś, że w konkretnym wypadku wierzyciele czerpią dochód z nieruchomości w wysokości 10% sum zainkasowanych, nie zachodzą, zdaniem władzy, warunki z art. 2086 K. C. i ta właśnie okoliczność kwalifikuje umowę jako umowę dzierżawy nieruchomości.

Otóż w myśl art. 1709 K. C. do zaistnienia umowy dzierżawy jest konieczne, aby jedna strona obowiązała się dać drugiej używanie rzeczy na pewien czas i za pewną cenę, jaką druga strona obowiązuje się płacić. Skarga nie porusza kwestii, czy w konkretnym wypadku strony, zawierające umowę, mogły się zobowiązać do dania używania nieruchomości, jako będące tylko częściowymi jej współwłaścicielami, lecz zarzuca, że naturą i istotą dzierżawy jest, iż ryzyko uzyskania przychodu przenosi się z właściciela na dzierżawcę. Pogląd ten znajduje uzasadnienie w cyt. art. 1709 K. C. Z przepisu tego wynika bowiem z jednej strony, że dzierżawca jest obowiązany płacić umówioną cenę, chociaż przychód z dzierżawy był mniejszy, oraz że z drugiej strony wydzierżawiający ma roszczenie jedynie o umówioną cenę, chociaż przychód z przedmiotu dzierżawy niepomiernie tę cenę przewyższa. W niniejszym zaś przypadku ten moment ryzyka nie istnieje wcale, ponieważ *M.* i *N.* ustanowieni zostali jedynie administratorami nieruchomości.

W odwołaniu i w skardze twierdzi skarżący, że nieruchomość zastawiona stanowi dom czynszowy, mieszczący targowisko i bazar, władza zaś tym twierdzeniom faktycznym nie przeczy. Zarządzanie tego rodzaju nieruchomością wymaga nie tylko nakładu pracy i czasu, ale także pewnych wiadomości, co pociąga za sobą wydatki, jeśli właściciel tych czynności sam nie może, czy też nie chce spełniać. Jest zupełnie pozostawione woli właściciela nieruchomości, czy spełnienie omawianych czynności chce zlecić osobie trzeciej. Skoro w niniejszym przypadku właściciele nie sprawowali sami funkcyj administrowania nieruchomością, to wydatek na opędzenie kosztów sprawowania tych czynności był wydatkiem, związanym z nieruchomością, a taki wydatek ulega w myśl art. 2086 K. C. zaliczeniu przez zastawnika na dochody. Wysokość wydatku zależy od treści umowy o najem usług, zawartej w przedmiocie administracji, a władza nie twierdzi, by okoliczność, że wynagrodzenie za usługi zostało umówione procentowo, zmieniała charakter umowy o najem usług.

Spór sprowadza się więc do zagadnienia, czy charakter zastawu nieruchomego zmienia się przez to, że właściciel powierza administrację nieruchomości zastawnikowi. Zagadnienie rozstrzygnięte być musi na korzyść tezy, zastępowanej przez skargę, ponieważ prawo zakazu takiego nie zawiera. O ile więc władza pozwana zajęła w zaskarżonym orzeczeniu stanowisko odmienne, to orzeczenie przedstawia się jako niezgodne z prawem. *(L. rej.: 2389/36 — wyrok z dnia 23 czerwca 1938 r.).*

ZASIEDZENIE JAKO TYTUŁ NABYCIA WŁASNOŚCI

Prawo własności realności objętej wykazem hip. l. 1295 ks. gr. gm. kat. Stare Miasto zaintabulowane było na rzecz Przysiółka Stare Miasto. Uchwałą Rady Gminnej w Starym Mieście z dnia 9 czerwca 1931, postanowiono uregulować stan hipoteczny tej realności zgodnie z faktycznym stanem własności i posiadania, a do przeprowadzenia regulacji i zeznania formalnego oświadczenia hipotecznego na rzecz odnośnych posiadaczy gruntów upoważniono osoby w uchwale imiennie wymienione. Uchwała Rady Gminnej została zatwierdzona przez Tymczasowy Wydział Powiatowy w ... uchwałą z dnia 30 września 1931, atoli pod warunkiem... (tu następuje wyszczególnienie szeregu warunków, o jakich jest dalej mowa). ...Stosownie do tego wymienione w uchwale Rady Gminnej osoby zeznały oświadczenie hipoteczne w formie aktu notarialnego l. rep. 11/34 z dnia 15 marca 1934, mocą którego wymienione w akcie osoby uznano za prawnych właścicieli i posiadaczy poszczególnych działek, utworzonych wskutek podziału, względnie zniesienia i zmiany granic wchodzących w skład ciała hipotecznego l. 1295 zgodnie z dołączonymi do aktu dwoma planami sytuacyjnymi, i zezwolono, aby osoby te w liczbie 265 zostały za właścicieli działek zaintabulowane. Od aktu tego pobrał notariusz stałą opłatę na zasadzie art. 139 u. o. s. w kwocie 5 zł. Natomiast Urząd Skarbowy w ... uznał, że akt dotyczy przeniesienia własności, i biorąc za pod-

stawę obszar działek, których właścicielami stały się wymienione w akcie osoby oraz cenę tych działek w stosunku do całego obszaru, 265 nakazami płatniczymi do poz. 85 — 350 z roku 1934 wymierzył opłatę stemplową w wysokości 4% od wartości działek w łącznej kwocie 960 zł. wraz z 10% dodatkiem komunalnym.

W wyniku wniesionej skargi N. T. A. rozważył m. in., co następuje:

W protokóle posiedzenia Rady gminnej w Starym Mieście z dnia 9 czerwca 1931 powiedziano, że grunta, o które tu chodzi, „w wykazie hipot. 1295 ks. gr. gm. kat. Podhajce-Stare Miasto na rzecz Przysiółka Stare Miasto. t. j. tutejszej gminy (*scil.* gminy Stare Miasto) zaintabulowano“ oraz że grunta te „od czasu ich podziału t. j. od przeszło stu pięćdziesięciu lat stanowiły zawsze i stanowią faktyczną wyłączną, prywatną własność poszczególnych członków gminy i zawsze były i są przedmiotem wolnego i swobodnego obrotu ze strony odnośnych posiadaczy, a nigdy ani własnością ani w posiadaniu gminy jako takiej nie były i przy założeniu ksiąg gruntowych tylko fikcyjnie na rzecz gminy zaintabulowane zostały“. Jednakże twierdzenie uchwały, a za nią skargi, że grunta stanowiły wyłączną i prywatną własność poszczególnych członków gminy i że były zawsze przedmiotem wolnego i swobodnego obrotu budzi poważne zastrzeżenia, choćby ze względu na treść uchwały Wydziału Powiatowego z dnia 30 września 1931, w której jest mowa o tym, że przy przeprowadzić się mającym pomiarze pojedyńczych działek, używanych przez posiadaczy, ograniczone być mają „nieużytki, pastwiska, gliniska i t. p. dotychczas przez wszystkich używane...“, że z uchwały Rady gminnej wyłącza się las, co do którego stan własności i posiadania pozostaje niezmieniony, że stan własności nieużytków, pastwisk, glinisk i t. p. pozostaje nie zmieniony, wreszcie, że około 2 morgów pola szkolnego pozostanie nadal własnością gminy. Z uchwały tej wynika, że grunta, wchodzące w skład ciała hip. 1295 były częściowo w faktycznym użytkowaniu pojedyńczych posiadaczy, jak również, że były użytkowane wspólnie (pastwiska, gliniska).

Skarga zwalcza stanowisko pozwanej władzy, jakoby nabycie gruntów przez skarżących nastąpiło w drodze zasiedzenia przy czym, powołując się na treść stanowiącej przedmiot opłaty deklaracji, twierdzi, że deklaracja ta miała wyłącznie na celu sprostowanie stanu tabularnego zgodnie z faktycznym stanem własności i posiadania. Istotnie deklaracja z daty 15 marca 1934 Nr. rep. 11/34 nie zawiera wzmianki o tym, że nabycie gruntów przez poszczególnych skarżących nastąpiło w drodze zasiedzenia. Jednakże w treści deklaracji powołane są: uchwała Rady gminnej w Starym Mieście z 9 czerwca 1931 i uchwała (rezolucja) Tymczasowego Wydziału Powiatowego z 30 września 1931, które zatem stanowią integralną część tejże deklaracji. Biorąc zaś te trzy akty łącznie, w szczególności uwzględniając treść uchwały Tymcz. Wydziału Powiatowego, dojść się musi do wniosku, że deklaracja nie ma bynajmniej za przedmiot wyłącznie sprostowania stanu tabularnego zgodnie z faktycznym stanem własności. Wszak uchwała Tymczasowego Wydziału Powiatowego zawiera warunki, pod jakimi nastąpiło zatwierdzenie odnośnej uchwały Rady gminnej, zawierającej upoważnienie do zeznania deklaracji, w szczególności, że stan własności nieużytków, pastwisk, glinisk i t. p., użytkowanych dotychczas przez wszystkich, pozostaje niezmieniony, że z uchwały Rady gminnej wyłącza się las, że około dwóch morgów pola, użytkowanych przez szkołę, zostanie odgraniczonych (wraz z kawałeczkiem pastwiska) i tabularnie pozostanie bez zmiany dla użytku gminy. Treść uchwały Wydziału Powiatowego wskazuje na to, że grunty stanowiły wspólną własność, a wobec niepodniesienia przez skargę twierdzenia, jakoby podział gruntów nastąpił kiedykolwiek w drodze operacji agrarnych, jest jasne, że posiadane przez poszczególnych członków gminy działki nabyte być mogły przez nich jedynie w drodze zasiedzenia. Nie może być tedy uznane za trafne stanowisko skargi, że w konkretnym wypadku deklaracja miała wyłącznie na celu sprostowanie niezgodnego ze stanem faktycznym wpisu prawa własności, że natomiast nie stwierdza ona tytułu nabycia własności. Takim bowiem tytułem, który wynika z treści deklaracji, wziętej, jak już zaznaczono, łącznie z uchwałą Wydziału Powiatowego, jest zasiedzenie. Skoro więc stwierdza ona tytuł nabycia własności, jakim jest w danym wypadku zasiedzenie i skoro deklaracja, aczkolwiek podpisana tylko przez jedną stronę, sporządzona została w formie aktu notarialnego, to w rozumieniu ustawy o opłatach stemplowych (art. 1 ust. 2) stanowi ona umowę względnie umowy o przeniesienie własności nieruchomości i jako taka podpada pod przepis art. 52 ust. 1 p. 1 u. o. s.

...Z tych zasad należało skargę oddalić, jako nie uzasadnioną. *(L. rej.: 177/36 — wyrok z dnia 30 czerwca 1938 r.).*

Z WYJAŚNIEŃ URZĘDOWYCH

UKŁAD W ZWIĄZKU ZE ZNIESIENIEM OBSZARÓW DWORSKICH

W Nr 23 r.b. Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu pod poz. 582 ogłoszona została wyjaśnienia **w y k ł a d n i a** *Nr 512* do u. o. s. *(L. D. V. 15620/5/38)*, stanowiąca m. in., co następuje:

Układ, zawarty w myśl art. 92 ust. 4 ustawy z dnia 23.III. 1933 r. o częściowej zmianie samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 294), między właścicielem nieruchomości, która tworzyła (obecnie zniesiony) obszar dworski, a gminą — celem uregulowania publiczno - prawnych oraz majątkowych praw i obowiązków — podlega następującym opłatom stemplowym:

1) opłacie w wysokości 4% (wraz z 10% dodatkiem i 2% dodatkiem komunalnym) w myśl art. 52 pkt 1 i 58 ust. 1 u. o. s. od przewidzianego w układzie oddania gminie na własność nieruchomości (§ 30 ust. 5 oraz § 34 ust. 4 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2.VIII. 1934 r. Dz. U. R. P. Nr 71, poz. 688);

2) opłacie w wysokości 0,5% w myśl art. 84 u. o. s. od ustanowienia hipoteki celem zabezpieczenia odszkodowania, należnego gminie — według układu — w **g o t ó w c e**; za podstawę wymiaru bierze się kwotę odszkodowania gotówkowego;

3) opłacie w wysokości 3 zł w myśl art. 111 ust. 2 u. o. s. od mieszczącego się w układzie pełnomocnictwa do przewłaszczenia na gminę nieruchomości, o której mowa pod 1).

DO USTAWY z 28.IV.1938 r. O ULGOWYCH OPŁATACH STEMPLOWYCH

W Nr 17 r. b. „Gazety Administracji" znajdujemy następujące dane, dotyczące postępowania w zakresie ustawy z 28.IV.1938 r. o opłatach stemplowych i sądowych, związanych z przeniesieniem własności nieruchomości (Dz. Ust. Nr 32, poz. 276):

W piśmie okólnym z 30.VI.1938 r. Nr SS/166-1 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę, że 14 maja rb. weszła w życie ustawa z 28.IV.1938 o opłatach stemplowych i sądowych, związanych z przeniesieniem własności nieruchomości (Dz. U. poz. 276), która przyznaje daleko idące ulgi w zakresie opłaty stemplowej, dodatku komunalnego do opłaty stemplowej i opłaty sądowej, wiążących się z umowami o przeniesienie własności nieruchomości.

„Wszystkie powyższe ulgi zależą nie tylko od pewnych warunków merytorycznych, ale nadto od warunku formalnego, mianowicie od przedstawienia dwóch zaświadczeń wydanych przez zarząd miejski bądź przez zarząd gminy. Zaświadczenia te (które mogą być ujęte łącznie, tj. jako jedno pismo urzędowe, zaopatrzone w jeden podpis) mają stwierdzić, że dana nieruchomość: 1) nie znajduje się w obrębie granic ochrony sanitarnej uzdrowiska uznanego za posiadające charakter użyteczności publicznej, 2) nie jest objęta prawomocnym planem zabudowania, szczegółowym lub ogólnym.

Jeżeli tylko zachodzi wypadek przeniesienia własności nieruchomości, co do których istnieją wyżej wymienione cechy negatywne, do wydawania wyżej określonych zaświadczeń obowiązane są zarządy gminne wszystkich gmin, nie tylko zaś tych, które są uzdrowiskami albo mają pewne cechy uzdrowisk albo których obszar znajduje się częściowo w granicach uzdrowiska. Do wydawania powyższych zaświadczeń obowiązane są zatem także urzędy tych gmin, co do których jest rzeczą notoryczną, że nie są uzdrowiskami i że nawet żadna część ich obszaru nie ma cech, rokujących nadzieję uzyskania w przyszłości charakteru uzdrowiska.

W tymże samym piśmie okólnym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało do wiadomości, że Ministerstwo Skarbu zgodziło się, aby: a) w przypadkach, gdy dana gmina nie jest uzdrowiskiem, zaświadczenie było ujęte w schemat: „gmina X nie jest uzdrowiskiem", b) gdy dana gmina jest uzdrowiskiem, lecz nie ma charakteru użyteczności publicznej, zaświadczenie było ujęte w schemat: „gmina Y nie jest uzdrowiskiem, posiadającym charakter użyteczności publicznej". W razie jednak, gdy bądź cały obszar danej gminy, bądź część obszaru pokrywa się z obszarem uzdrowiska, posiadającego charakter użyteczności publicznej, należy zbadać, czy dana nieruchomość znajduje się w okręgu ochrony sanitarnej; w razie odpowiedzi twierdzącej na to pytanie należy odmówić wydania świadectwa, w razie zaś odpowiedzi przeczącej należy wydać zaświadczenie, iż dana nieruchomość „nie znajduje się w okręgu ochrony sanitarnej uzdrowiska".

Co się tyczy zaświadczenia wymienionego wyżej pod 2) wiążącego się z planem zabudowania, to zarządy gminne i miejskie powinny odmawiać tego zaświadczenia nie tylko wtedy, gdy dana nieruchomość jest objęta szczegółowym planem zabudowania ale też wówczas, gdy jest objęta planem ogólnym. Gdy nie ma żadnego z powyższych powodów do odmowy, to zaświadczenie powinno być ujęte w schemat: „nieruchomość X nie jest objęta ani szczegółowym ani ogólnym planem zabudowania".

WYJAŚNIENIA DO USTAWY O OBROCIE NIERUCHOMOŚCIAMI Z PARCELACJI

W Nr. 8 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 15 lipca r. b. ogłoszone zostały następujące wyjaśnienia, dotyczące wykonania ustawy z 14 kwietnia 1937 r. o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji (Dz. Ust. Nr 36, poz. 272) *):

Pismo okólne z dnia 21 maja 1938 r., głoszące m. in., co następuje *(poz. 53):*

A. Działki dodatkowe, utworzone przed wejściem w życie ustawy z dnia 14.IV.1937 r. o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji — nie podlegają działaniu tej ustawy. Działki dodatkowe, utworzone po wejściu w życie tej ustawy, wraz z dotychczasowym (uzupełnionym) gospodarstwem nabywcy mogą być poddane ograniczeniom, przewidzianym w tej ustawie o tyle, o ile uzupełnione gospodarstwo (łącznie z działką dodatkową) osiąga normę gospodarstwa samodzielnego. Z postanowień art. 5 powołanej ustawy wyraźnie wynika, że do czasu ustalenia przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych tych norm, poddawanie omawianym ograniczeniom tych gospodarstw jest niedopuszczalne.

B. Jednakże, działki dodatkowe, które ze względu na swój obszar i inne warunki mogłyby same przez się stanowić samodzielny warsztat rolniczy, wzgl. ogrodniczo-warzywniczy winny być już dziś traktowane — ze stanowiska omawianej ustawy — tak jak działki samodzielne: A więc:

1) wymieniając w osobnym punkcie orzeczeń, zatwierdzających projekt parcelacji (prywatnej, rządowej) i wykazy nabywców Nr Nr działek podlegających ograniczeniom i rygorom, przewidzianym w omawianej ustawie — z mocy tej ustawy — należy obok działek samodzielnych (rolniczych i warzywniczo-ogrodniczych) umieścić i powyższe działki dodatkowe, jako mające charakter samodzielny;

2) w orzeczeniach z art. 61, dotyczących takich działek dodatkowych stosować należy te same zastrzeżenia co i do działek samodzielnych;

3) przy stosowaniu art. 6 wymienionej ustawy należy obejmować akcją i powyższe działki dodatkowe — mimo że utworzone one zostały przed wejściem w życie omawianej ustawy.

Pismo okólne z dnia 9 czerwca 1938 r., opiewające w całości, jak następuje *(poz. 55):*

Wobec tego, iż przy inspekcji poszczególnych Urzędów Wojewódzkich dało się zauważyć, iż nie wszyscy notariusze przestrzegają postanowień ust. (2) art. 4 ustawy z dnia 14.IV. 1937 r. o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji — Ministerstwo przesyła przy niniejszym do wiadomości odpis okólnika Ministerstwa Sprawiedliwości Nr 1838/I.P.A/37 z dnia 10.VI.1937 r. (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości z 1937 r. Nr 6 str. 78) **) — w celu ewent. powoływania się w korespondencji z notariuszami, dotyczącej wykonania wymienionej ustawy. W szczególności na obszarze, gdzie utrzymuje się zwyczaj klauzulowania kontraktów notarialnych, dotyczących kupna-sprzedaży działek powstałych z parcelacji, zaleca się w razie przedłożenia do

*) por. *P. N.* 1937 r. — str.: 243, 267, 294, 330, 483.

**) Okólnik ten przytoczony jest w *P. N.* 1937 r., str 295. (Przyp. Red.).

zaklauzulowania kontraktu nie zawierającego odnośnych zastrzeżeń — zwracać kontrakty odnośnym notariuszom do odpowiedniego uzupełnienia z powołaniem się na ustawę i załączony okólnik.

Ministerstwo nadmienia jednak, że gdyby się okazało, że zaklauzulowanie kontraktu z *odpowiednim zastrzeżeniem* prowadzi szybciej i taniej (dla nabywcy) do celu — to Ministerstwo nie stawia przeszkód i do takiego załatwienia.

Zastrzeżenie takie polegałoby na stwierdzeniu, że dane działki podlegają ograniczeniom, przewidzianym w powołanej ustawie — z mocy samej ustawy i że o tym winna być uczyniona wzmianka w hipotece.

W końcu Ministerstwo zaznacza, że w przypadku zawierania (obecnie) kontraktów kupna odnośnie do nabywców, zatwierdzonych orzeczeniem wydanym przed wejściem w życie powołanej ustawy, notariusz winien się zwrócić do właściwego Starosty z prośbą o wskazanie, które z działek podlegają ograniczeniom z mocy samej ustawy. Gdy więc notariusze na danym terenie przez dłuższy czas nie zwracają się do Starostwa z odnośnymi zapytaniami należy sprawą tą się zainteresować i w razie potrzeby spowodować zastosowanie się notariuszy do postanowień ustawy.

Pismo Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 9 marca 1938 r. do Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie *(poz. 56)*, dotyczące postępowania hipotecznego w zakresie ujawniania wniosków właściwych starostów.

ORGANIZACJA SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

W Nr. 63 Dziennika Ustaw ogłoszone zostały trzy ustawy z 16.VIII. 1938 r.:

pod poz. 479 — *o samorządzie gminy m. st. Warszawy;*

pod poz. 480 — *o wyborze radnych miejskich;*

pod poz. 481 — *o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych.*

Ustawa o samorządzie gminy m. st. Warszawy stanowi m. in., że organami miasta są: Rada Miejska, Rady Dzielnicowe i Zarząd Miejski (art. 7), jednakże w zakresie zdolności do działań prawnych Rady Dzielnicowe nie są kwalifikowane. W szczególności do zakresu działania Rady Miejskiej (art. 14) należy: decydowanie o nabyciu, zamianie i zbyciu praw i nieruchomości wartości ponad 50.000 zł., jak również o oddaniu w dzierżawę lub najem wszelkich obiektów miejskich na okres ponad 6 lat, jak dalej o przyjęciu darowizny i zapisu o wartości ponad 20.000 zł., jak wreszcie o zaciągnięciu pożyczki ponad sumę 50.000 zł. W sprawach pod względem wartości lub terminu nie przekraczających wymienionych granic właściwy jest Magistrat (art. 48). W czynnościach prawnych Zarząd Miejski działa przez Prezydenta Miasta lub upoważnionego przez niego zastępcę i jednego z członków Zarządu.

*

W Nr. 59 Dziennika Ustaw pod poz. 455 ogłoszona została ustawa z 5.VIII.1938 r. o poprawie finansów związków samorządu terytorialnego i o zmianie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

W Nr. 60 Dziennika Ustaw pod poz. 463 ogłoszona została ustawa z 8.VIII.1938 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym.

SPRAWY NOTARIALNE W ODGŁOSACH PUBLICZNYCH

Gazeta Sądowa Warszawska w ostatnich numerach kolejno zestawia i omawia dane ze sprawozdań z tegorocznych zwyczajnych Walnych Zgromadzeń Izb Notarialnych. W Nr. 29—30 przedstawiona była sprawa *przymusu przyjmowania aplikantów* (por. *P. N.* Nr 15—16 r. b., str. 36), w Nr. 31—32 omówiona została sprawa *zapomóg pośmiertnych*, zaś w Nr. 33—34 zobrazowana została sprawa *składek członkowskich*, jako *wskaźników dochodowości notariuszów.*

Omówienie sprawy zapomóg pośmiertnych według jej stanu w poszczególnych Izbach Notarialnych zakończone jest następującą uwagą:

Jak wynika z powyższego, choć na ogół omal we wszystkich Izbach istnieją fundusze zapomogowe, to jednak są one oparte na różnych podstawach, co może wywołać komplikacje rozrachunkowe w przypadkach przejścia notariusza z jednej Izby do drugiej.

Sprawa składek członkowskich ujęta jest w ten sposób, że system określania tych składek traktowany jest, jako wskazujący... „w pewnym stopniu... choć pośrednio na rozpiętość dochodowości notariatu".

Z okoliczności, że Izba Poznańska ustaliła składki zróżniczkowane w zależności od dochodu netto, przyjmując jako dolną granicę kwotę 2.000 zł, wyciągnięty jest wniosek, iż wskazuje to... „pośrednio na dochody notariuszów w Izbie poznańskiej, niekiedy wyższe od dochodowości notariuszów w niektórych innych Izbach". Wniosek ten jest jednak błędny w świetle rzeczywistego stanu rzeczy, gdyż stan materialny notariatu Izby Poznańskiej, szczególnie od chwili wejścia w życie przepisów o pasie granicznym, jest na ogół wydatnie niezadawalający, jak to wykazują szczegółowe dane statystyczne

Natomiast stwierdzenie, że w Izbie Wileńskiej... „rzuca się w oczy nieskończenie niska suma początkowa najniższego przewidzianego dochodu netto w kwocie, nieprzekraczającej 200 zł miesięcznie", jest niewątpliwie słusznie ujęte jako ilustracja stanu materialnego notariatu Izby Wileńskiej.

Zróżniczkowanie składek od podstawy dochodowości w kwocie 200 zł miesięcznie wskazuje niewątpliwie na to, że istnieją kancelarie notarialne, wykazujące taki poziom materialny, natomiast przyjęcie takiej czy innej dolnej lub górnej granicy dochodowości, jako podstawy wymiaru składek na rzecz Izb Notarialnych, ponadto niczego nie dowodzi: jest ono tylko wyrazem mniejszej lub większej rozpiętości różniczkowania składek w zakresie niższych lub wyższych dochodów. Tyle na marginesie...

W ostatecznym wniosku co do sprawy składek członkowskich czytamy:

W każdym razie dane powyższe wskazują na dość znaczną rozpiętość dochodów notariuszów w niektórych Izbach, na przypadki niewątpliwie rażąco niskich dochodów (w Izbie wileńskiej do 200 zł. miesięcznie), na dwie różne zasady określenia wysokości składek notariuszów: w zależności od dochodu netto (Poznań, Kraków, Wilno), wzgl. od obrotu (Lublin) lub bez względu na dochód czy obrót (Lwów, Katowice) wreszcie tam

nawet, gdzie składka uzależniona jest od dochodu wzgl. od obrotu nie wszędzie jest ona pobierana w jednym i tym samym stosunku. Uzależnienie składki od dochodu, wobec znacznych różnic w dochodach notariuszów, wydaje się najsprawiedliwszym. Wobec nieznacznej stosunkowo liczby notariuszów, nie powoduje to trudności w ustalaniu składki dla każdego z nich, co staje się niemożliwym np. w adwokaturze jako znacznie liczniejszej i odmiennie z natury rzeczy prowadzącej księgowość swą lub nieprowadzącej jej często w ogóle.

*

Krakowski Ilustrowany Kuryer Codzienny w Nr. 242 z dnia 2 b. m. ogłosił wywód redakcyjny, zatytułowany: *Gdzie ma iść młody prawnik? Adwokatura zamknięta, w notarjatach — kult niefachowości.*

Znamienny wywód ten przytaczamy poniżej w obszernych wyjątkach:

Sprawą notarjatu w Polsce zajmowaliśmy się nie tak dawno w obszernym artykule, przedstawiając w nim kilka *ujemnych szczegółów*, które szkodzą tej niezwykle ważnej instytucji zaufania publicznego.

...Jednolita ustawa o notarjacie, która weszła w życie z dniem 1-go stycznia 1934 r., zawarowała niemal wszystkie stanowiska w kancelarjach notarjalnych *dla prawników*. Zdawało się, że wchodzimy w *nową erę polskiego notarjatu*, że stosunki tej tak ważnej dla życia zbiorowego instytucji *zostaną uzdrowione*. — Tymczasem w wielu wypadkach zostało po dawnemu. W tym zawodzie czysto-prawniczym zatrudnia się, jeśli idzie o personal pomocniczy, *jak najmniej prawników.*

Notarjusze, — mówimy tu *o b. zaborze rosyjskim* — niechętnie przyjmowali do swych kancelaryj aplikantów, względnie asesorów, wskutek czego *młodzież prawnicza zaczęła stronić od zawodu notarjalnego.*

Po pewnym czasie zawodowe organizacje notarjuszy zorjentowały się, że brak dopływu prawników godzi w pierwszym rzędzie w samą organizację, oraz w jej przyszłość, albowiem notarjat, opierający się na ciągłości pracy, musi myśleć o wychowaniu kadr prawniczych, związanych przez całe życie z obranym w młodości zawodem, w który należy włożyć *gruntowne przygotowanie naukowe, wieloletnim trudem zdobytą praktykę*, oraz przywiązanie. W roku bież. na walnych zebraniach przeważnej ilości Izb Notarjalnych zapadły uchwały, zalecające zatrudnianie w kancelarjach notarjalnych aplikantów, z których z biegiem czasu mają powstać *kadry asesorów i przyszłych notarjuszy.*

Ten krok niezwykle ważny dla dalszego rozwoju notarjatu w Polsce, nie jest jednak wszystkiem. Istnieje inna przyczyna, może ważniejsza od tamtej, która ciągle jeszcze powstrzymuje młodzież prawniczą od wstępowania do kancelaryj notarjalnych. Przyczyna ta leży *poza sferą samorządu notarjalnego* i nie można jej niestety usunąć uchwałami walnych zgromadzeń.

Jest nią dotychczasowa praktyka w zawodzie notarjalnym, polegająca na obsadzaniu stanowisk notarjuszów *przez sędziów*, względnie *prokuratorów*, przechodzących w stan spoczynku i odcinanie w ten sposób dostępu do notarjatu młodym prawnikom. Stan ten *odbija się fatalnie na zawodzie notarialnym*, którego struktura korporacyjna, zawodowa i samorządowa nie może wskutek tego skrzepnąć, a sam notarjat stał się dzisiaj *instytucją dla zatrudniania emerytowanych sędziów i prokuratorów.*

Przeciwko tej praktyce występowały zarówno rady notarjalne, protestowali senatorowie i posłowie czyto na komisjach prawniczych, czy też na plenum Sejmu i Senatu.

...Ponieważ w ciągu pięciu lat prawie *nie było nowych mianowań notarjuszy z pośród asesorów*, wytworzył się *beznadziejny stan wśród młodzieży prawniczej*, która się poświęciła zawodowi notarjalnemu. W tej sytuacji uchwały Izb Notarjalnych niewiele znaczą, albowiem jak długo nie będzie naturalnego odpływu starszych asesorów na stanowiska notarjuszy, tak długo będzie chromała sprawa dopływu młodych sił prawniczych do notarjatu.

...Ten stan obecny nie kieruje się wogóle zasadą, że notarjuszem powinien być mianowany człowiek, poświęcający się wyłącznie swemu zawodowi, ale tylko w wyjątkowych, kiedyby się okazał brak kandydatów zawodowo wyszkolonych, stanowiska notarjuszów mogłyby być obsadzane przez b. sędziów, prokuratorów, czy też emerytowanych urzędników, posiadających wyszkolenie prawnicze. A przecież *tylko taka zasada* może otworzyć dostęp do notarjatu młodzieży prawniczej.

Nie będziemy przytaczali wszystkich argumentów, mówiących o wielkiej wadze instytucji notarjalnej w życiu państwa i społeczeństwa. Pisaliśmy już o tem szeroko. Podkreślamy w tem miejscu, że po dwudziestu latach niepodległego bytu należałoby wreszcie *przejść w dziedzinie notarjalnej z prowizorjum do stanu stałego*, warunkującego instytucji notarjatów spokojną i ciągłą pracę.

Pobieżne obliczenia wykazują, że w Polsce powinno znaleść pracę w kancelarjach notarjalnych około *700 prawników*. Tymczasem *poza Małopolską*, gdzie niemal wyłącznie w kancelarjach notarjalnych pracują asesorzy i aplikanci, *w 560 kancelarjach notarjalnych b. zaboru rosyjskiego i pruskiego pracuje zaledwie 60 aplikantów i 21 asesorów (!)*

W Małopolsce liczba zatrudnionych aplikantów i asesorów *wynosi około 280*. Dysproporcja naprawdę rażąca

Sprawa jest zbyt wielkiej wagi, ażeby można przejść nad nią do porządku dziennego. *Zreformowanie dotychczasowego fatalnego stanu jest palącą kwestją*, związaną organicznie z przyszłością państwa i z należytem funkcjonowaniem naszej gospodarki społecznej. W chwili obecnej zagadnienie to ma jeszcze inny aktualny charakter, związany bowiem jest z koniecznością znalezienia pracy dla młodych rzesz prawniczych.

KSIĘGA JAZDY POLSKIEJ

Komitet „Księgi Jazdy Polskiej" przystąpił do wydania pod Wysokim Protektoratem Pana Marszałka Polski *Edwarda Śmigłego-Rydza* pomnikowego dzieła pod nazwą: Księga Jazdy Polskiej.

Ze względu na to, że dzieło to przedstawia wysoką wartość historyczną i artystyczną i że komitet tego wydawnictwa pragnąłby widzieć je w każdym domu polskim, któremu drogie są zarówno chlubne tradycje polskiej wojskowości jak i stan obecny naszej armii, poszczególne Rady na prośbę rzeczonego komitetu zwróciły się do członków Izb Notarialnych o poparcie wymienionego wydawnictwa przez zapisanie się na listę jego prenumeratorów.

Cena „Księgi Jazdy Polskiej" wynosi 150 złotych, płatnych najdalej w ciągu 12 miesięcy. Dzieło to można już obecnie zamawiać pod adresem administracji: Warszawa — Bagatela 8. Należność może być wpłacana bądź pod tymże adresem bądź też na konto P.K.O. nr 633.

Ruch osobowy

IZBA NOTARIALNA — POZNAŃ

Jackowski Edward, notariusz w Gdyni — zmarł dnia 8.VIII.1938 r.

Gauza Czesław, notariusz w Nowem — przeniesiony do Tczewa.

IZBA NOTARIALNA — LUBLIN

Steliński Ignacy, notariusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Lublinie — zmarł dnia 30.VIII.1938 r.

IZBA NOTARIALNA — WILNO

Kaliniewicz Aleksander, notariusz w Wilnie — mianowany notariuszem przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie.

*

W Izbie Lubelskiej — *Filipowicz Stefan*, asesor notarialny w Lublinie, delegowany do p. o. notariusza przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Lublinie.

PISARZE HIPOTECZNI

Muraszko Czesław, sędzia apelacyjny w Warszawie, i *Niewiarowski Piotr*, sędzia okręgowy w Łomży — odwołani z delegacji do p. o. pisarza hipotecznego Wydziału Hipotecznego miejskiego Sądu Okręgowego w Warszawie.

Bzowski Kazimierz, sędzia Sądu Najwyższego, i *Szymski Henryk*, sędzia grodzki w Łodzi — delegowani do p. o. pisarza hipotecznego Wydziału Hipotecznego miejskiego Sądu Okręgowego w Warszawie — z dniem 1.IX.1938 r. do odwołania.

P. Dr *Stanisław Warmski*, Notariusz w Warszawie, odznaczony został medalem za długoletnią służbę.

DZIAŁ URZĘDOWY

Z RADY NOTARIALNEJ W WARSZAWIE

Rada Notarialna w Warszawie ogłasza, że Magister Praw *Stanisław Muszelski*, zamieszkały we Włocławku przy ul. Warszawskiej Nr 5, i Magister Praw *Zbigniew Pawłowski*, zam. w Warszawie przy ul. Grzybowskej Nr 32, złożyli podania o wpisanie ich na listę aplikantów notarialnych Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Z RADY NOTARIALNEJ W LUBLINIE

Magister prawa *Wacław Dauksza*, zamieszkały w Sandomierzu, zatrudniony w kancelarii notariusza *Bronisława Wierusz-Kowalskiego*, złożył podanie do Rady Notarialnej w Lublinie o wpisanie go na listę aplikantów notarialnych Okręgu Lubelskiej Izby Notarialnej.

W manifestacyjnym pogrzebie ś. p. Księdza Andrzeja Hlinki, wodza ludu słowackiego, w Ružomberku, wzięła udział większa grupa parlamentarzystów polskich i liczne rzesze ludności polskiej.

Członkiem oficjalnej delegacji polskiej był m. in. P. Dr *Włodzimierz Dąbrowski*, Wicemarszałek Sejmu Śląskiego, Prezes Rady Notarialnej w Katowicach.

OGŁOSZENIA

REPERTORIA

PAPIERY NOTARIALNE

KSIĄŻKI POMOCNICZE,
SPRAWOZDANIA I WYKAZY,
PRZYBORY KANCELARYJNE

POLECA NAJTANIEJ:

CZESŁAW KOBYLIŃSKI

WARSZAWA 1, UL. SENATORSKA 6
TELEFON 221-22 — KONTO P. K. O. 21.075

EKSPEDYCJA SZYBKA I DOKŁADNA

Starszy Asesor Notarialny z praktyką w wielkich kancelariach, zmieni posadę w b. Kongresówce, względnie dzielnicy popruskiej. Oferty: Władysław Skoraczewski, Warszawa, Bracka 23.

Zastępca notariusza (asesor notarialny), z wszechstronną praktyką cywilną i hipoteczną, obejmie stałą posadę. Zgłoszenia — Administracja „Przeglądu Not." pod „Asesor - zastępca".

Starszy poważny aplikant notarialny z czteroletnią wszechstronną praktyką wielkomiejską poszukuje posady od 1 listopada 1938. Łaskawe zgłoszenia — Tadeusz Braiter, Kraków, Rynek Główny 25, Notariat.

Poszukuję pomocnika - zastępcy. Oferty z warunkami proszę podać: Pilica, pow. Olkuski, Notariusz.

Pomocnik-zastępca Notariusza z praktyką notarialno-hipoteczną, znajomością języka rosyjskiego i poważnymi referencjami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Zastępca Notariusza w Kowalu Kuj.

Uprawniony do zastępowania notariuszów w Apelacji Warszawskiej, język rosyjski, pisanie na maszynie, zmieni posadę. Zaofiarowania pod A. T. B. do „Przeglądu".

ŚCISŁY KOMITET REDAKCYJNY: *Przewodniczący* — Zygmunt Hübner. *Członkowie* — dr Stefan Benedykt, Jakub Glass, Karol Hettlinger, Marian Kurman (Warszawa), dr Witold Prądzyński, dr Jan Sławski (Poznań), Tadeusz Nawrocki, dr Tadeusz Kostórkiewicz (Lwów), dr Stefan Breyer, dr Józef Krzyżanowski (Kraków), Antoni Xiężopolski (Lublin).

Odpowiedzialny za pismo — *Redaktor:* dr Wiktor Natanson.

WYDAWCA: *IZBA NOTARIALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE w osobie Zygmunta Hübnera, Notariusza w Warszawie.*

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr 15.